Nr. 15. Kraków, Piątek 10. Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników H. Hupesyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Problem serbski.

(Korespondencya „N. Reformy").

Wiedeń, 9 stycznia.

Wojna bałkańska przypomniała Austryi i Europie kwestyę piekącą, a nadzwyczaj drażliwą, której rozwiązanie połączone jest z równie wielkiemi niebezpieczeństwami, jak jej istnienie Jest to stosunek Serbii do Austryi i na odwrót. Serbia pierwej uzyskała zupełną niezawisłość, aniżeli Bułgarya, mimo to nie potrafiła ani wewnątrz się tak ukonsolidować, ani na zewnątrz zdobyć sobie stanowiska tak szanowanego, jak jej młodsza sąsiadka. Zawinili tu politycy i królowie serbscy. Milan Obrenowicz, człowiek nadzwyczaj zdolny, ale lekkomyślny, zdemoralizował społeczeństwo serbskie korupcyą i rządami despotycznemi. Po jego abdykacyi wstąpił na tron jego syn, młody, niedoświadczony, opętany przez słynną Dragę, Aleksander i rozpoczęła się w kraju anarchia, która umożliwiła krwawe wypadki w dniu 11 czerwca 1903 roku i wstąpienia Piotra Karageorgewicza. Nowy król, omijany przez zastępców obcych mocarstw, bojkotowany w całej Europie cywilizowanej, stał się narzędziem bez woli w rękach spiskowców królobójców, którzy byli panami kraju. Dzięki bogactwu ziemi i pracowitości spokojnej, a przeważnie chłopskiej ludności, kraj wytrzymał wszystkie te kataklizmy, ale jest jasnem, że o rozwoju cywilizowanym, o postępie kulturalnym lub o powadze królestwa na zewnątrz, w takich warunkach mowy być nie może. W związku z temi stosunkami stoi także fatalna polityka zagraniczna Serbii, która dawała się używać to Austryi, to Rosyi, zapominając o własnej godności i własnych interesach. Król Milan był austrofilem, taki też nadał kierunek polityce serbskiej i zawarł nawet tajny układ z Austryą, w którym zobowiązał królestwo do neutralności na wypadek wojny austro-rosyjskiej. Kurs ten zmienił się z chwilą upadku Milana i także układ jego wygasł, ale wpływ Rosyi nie był jeszcze dominującym w kraju. Mniej z miłości, aniżeli ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z monarchią austryacką, dążenie do utrzymania ściślejszych stosunków z Austryą było i teraz jeszcze w Serbii bardzo silne. Nie brakło nawet polityków — znałem ich osobiście i powiedzieli mi to — którzy oświadczyli, że uważaliby aneksyę Serbii przez Austro-Węgry za zbawienie. Zniesienie granicy cłowej między Serbią a Austryą otworzyłoby olbrzymi targ zbytu dla produktów rolniczych kraju, na odwrót zaś przemysł austryacki znalazłby wielkie pole zbytu i rozwoju. Oczywiście, że polityczna konstrukcya monarchii, polegająca na hegemonii Niemców i Madziarów, byłaby musiała uledz gruntownej zmianie i dlatego zaniechano tej korzystnej sposobności rozwiązania problemu serbskiego, w sposób odpowiadający interesom monarchii i Serbii. Zamiast unii serbsko-austryackiej, wywiązał się stosnek nienawiści, nieobliczalny jeszcze w swych następstwach.

Taką jest geneza dzisiejszego problemu serbskiego i dlatego ją podkreślamy, ponieważ w tych dniach wyszła bardzo aktualna i pouczająca broszura pt. „Oesterreich-Ungarn in Serbien nach dem Balkankrieg" p. Leopolda Mandla, który całą winę nieznośnego stosunku austryacko-serbskiego przypisuje Serbii. P. Mandl, korespondent wiedeński „Vossische Zeitung" jest znakomitym znawcą stosunków bałkańskich, lecz w krytyce swojej nie jest bezstronnym. To też książka jego jest jednym wielkim aktem oskarżenia przeciw Serbii i jej odpowiedzialnym politykom, którym zarzuca wiarołomstwo, zdradzanie Austryi, planową akcyę w celu zniszczenia Austryi, jako wielkiego mocarstwa i założenie państwa wielkoserbskiego, utworzenie w Belgradzie ogniska „assasinów", „czarnej ręki" kierujący zamachami politycznemi w Austryi itd. Wszystko jest w znacznej części prawdą, ale niemniejszą jest prawdą, że jest to przeważnie winą dyplomacyi austryackiej, jeśli, jak autor słusznie stwierdza, „źle mu przyjaciół w Serbii i „jeszcze nigdy żadne mocarstwo nie posiadało takiego wpływu w obcem, niezawisłem królestwie, jak dziś Rosya w Serbii". Dowodzi to właśnie niezwykłej zręczności dyplomacyi rosyjskiej, która świetnie wyzyskała błędy dyplomacyi austryackiej. Rosya dziś faktycznie rozporządza armią serbską, która stoi na jej usługi. Serbia w tej chwili zaczepi Austryę, jeśli także Rosya zechce mieć wojnę z Austryą. Serbia stoi dziś pod protektoratem wojskowym i politycznym Rosyi i finansowym Francyi, która jej dostarcza pieniądzy i armat. Czy Serbii wyjdzie ten protektorat rosyjski na dobre, wątpić należy. Bądź co bądź Serbia spokojniej się rozwijała i wzbogaciła, gdy utrzymała dobre stosunki z monarchią austro-węgierską. Bułgarya, której Rosya wciąż się narzuca jako protektorka, potrafiła się wyswobodzić z pod tego wpływu i prowadzi polityke niezawisłą, taką, jaką jej wskazuje własne a nie obce interesy — i nie żałuje tego.

Bułgarya jest skonsolidowana wewnątrz, posiada znakomitą administracyę, wysoko rozwinięte szkolnictwo, wzorowe sądownictwo i cieszy się sympatyą i poważaniem świata cywilizowanego. Serbia zaś ani kulturalnie ani politycznie nie może dotrzymać kroku Bułgaryi; z powodu polityki rosyjskiej nie przychodzi do spokoju, nie może skupić swych sił dla przeprowadzenia reform koniecznych w kraju, nie może rozwinąć swego handlu zagranicznego i zdegradowała się sama do narzędzia Rosyi. A historya kazałaby jej właśnie być bardzo ostrożną i uwolnić się z serdecznych uścisków Rosyi, które jeszcze nikomu nie wyszły na dobre. Rosya bowiem posługuje się nią tylko dla swych własnych celów. Tak było w czasie aneksyi Bośnii i Hercegowiny, tak było też w r. 1878 na kongresie berlińskim, gdzie Rosya nie chciała dopuścić, aby obwody Nisz i Pirot przyłączono do Serbii. Prócz pięknych słów i przyrzeczeń niespełnionych Serbia, więcej od tego nie uzyskała od Rosyi. Serbia prowadzi dziś politykę „pour le tsar" dzięki której mamy dziś w Austryi niebezpieczny problem serbski grożący wielkiemi komplikacyami. Przez zastąpienie Serbii w kwestyi albańskiej i zadośćuczynienie w nieszczęsnej aferze Prochaski trudności austro-serbskie nie są jeszcze usunięte. Po podpisaniu pokoju między państwami bałkańskiemi a Turcyą stanie na porządku dziennym kwestya trwałego uregulowania stosunków austro-serbskich. Austrya chce żądać gwarancyi na przyszłość, aby nie była zmuszoną znowu w chwili, odpowiedniej dla Rosyi, wyrzucić kilkaset milionów na zmobilizowanie połowy armii. Czy te gwarancye otrzyma? Wielkie to pytanie. Problem serbski nie będzie łatwym do rozwiązania.

Sz.

W Londynie i Konstantynopolu.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Londyn, 10 stycznia.

Na wczorajszej konferencyi ambasadorów omawiano sprawę ustalenia granic Albanii, jakoteż demarche, jakie ma być przedsięwzięte wspólnie przez mocarstwa w Konstantynopolu w sprawie Adryanopola i wysp Egejskich. Delegaci tureccy wprawdzie oświadczają, że otrzymali nowe instrukcye z Konstantynopola, zapewniają wszakże, że w sprawie Adryanopola Turcya zajmuje stanowisko niezmienione. Turcya godzi się tylko na roszerzenie granicy bułgarskiej aż do Dedeagacz. Co się tyczy wysp Egejskich, roztrząsają projekt, aby pozostawiono Turcyi wyspy Lemnos, Chios, Imbros i Samotrake, czemu się jednak Grecya stanowczo sprzeciwia. Venizelos oświadczył, że bez tych wysp delegaci greccy nie mogą powrócić do Grecyi. Grecya jest gotowa dać wszelkie gwarancye wojskowej neutralności tych wysp.

Kiedy odbędzie się następne posiedzenie konferencyi, dotąd nie wiadomo. Kolej przewodnictwa przypada obecnie na delegata tureckiego Reszida paszę. Delegaci bałkańscy oświadczają zatem, że jest teraz rzeczą Reszida paszy zwołać następne posiedzenie konferencyi pokojowej. Między dr. Danewem a ministrem rumuńskim Jonescu panują stosunki bardzo naprężone. Dotychczasowe rokowania rumuńsko-bułgarskie mają obrót niekorzystny.

Londyn, 10 stycznia.

Co się tyczy granic Albanii, donoszą, że Austrya życzy sobie, aby Skutari, Prizrent i Janina zostały wcielone do Albanii. Czarnogóra jednak domaga się przyznania jej Skutari, Grecya Janiny, a Serbia Prizrentu. Rosya popiera Czarnogórę w jej żądaniach, Włochy zaś postępują zgodnie z Austryą.

Konstantynopol, 10 stycznia.

Wczoraj odbyła się u ambasadora austryackiego Pallaviciniego konferencya ambasadorów kilku mocarstw w sprawie kroku, jaki mocarstwa mają przedsięwziąć u Porty.

Prasa turecka w tonie bardzo wojowniczym domaga się zerwania rokowań pokojowych i rozpoczęcia wojny. Nad linią Czataldży znajduje się 80.000 wojska tureckiego, które tylko czeka na znak do rozpoczęcia operacyj wojennych.

Komendant Adryanopola, Szukri pasza, błaga Turcyę, aby przyspieszyła operacye wojenne. Jest on zdecydowany ewentualnie sam rozpocząć rozpaczliwą walkę z obległającymi.

Szkolnictwo w Galicyi w r. szk. 1910-11.

II.

(Seminarya nauczycielskie i stosunki personalne nauczycielstwa.)

W roku szkolnym 1910/11 było w Galicyi 18 państwowych seminaryów nauczycielskich, t. j. o jedno więcej, niż w roku poprzednim. Z tych 14 męskich w Czortkowie, Kętach, Krakowie, Krośnie, Lwowie, Rudniku, Rzeszowie, Samborze, Sokalu, Stanisławowie, Starym Sączu, Tarnopolu, Tarnowie i Zaleszczykach i 4 żeńskich, w Brzeżanach, Krakowie, Lwowie i Przemyślu. W seminaryach męskich, w jednych obowiązują plany naukowe o kierunku językowo-rysunkowym, w innych w kierunku przyrodniczo-gospodarczym. Z pośród seminaryów męskich zakłady w Czortkowie, Kętach i Rudniku, żeński w Brzeżanach nie były jeszcze definitywnie zorganizowane. Językiem wykładowym jest język polski w 8 seminaryach, t. j. w 7 męskich i 1 żeńskiem, w 11 zaś seminaryach, t. j. w 8 męskich i 3 żeńskich są oba języki krajowe wykładowymi, gdyż w Krośnie język ruski jest obowiązkowym.

Zakłady te wykazują liczne niedomagania, które co rychlej powinny być usunięte. W pierwszym rzędzie zachodzi potrzeba nowych seminaryów nauczycielskich tam, gdzie na wszystkich kursach przez szereg lat utrzymują się oddziały równorzędne, a mianowicie przez oddzielenie oddziałów równorzędnych i utworzenie z nich samoistnych zakładów (n. p. w Krakowie w obu seminaryach męskiem i żeńskiem). Dalej należałoby zakłady te traktować na równi ze szkołami średniemi i ustanawiać stałe posady dyrektorów i nauczycieli szkół ćwiczeń natychmiast po otwarciu zakładu, gdyż prowizoryczni kierownicy i nauczyciele nie mogą działać tak skutecznie, jak w zakładach stale zorganizowanych i obsadzonych. Również niekorzystne jest posługiwanie się szkołami publicznemi w miejsce właściwych szkół ćwiczeń. A już najgorzej przedstawia się pomieszczenie tych szkół, które prócz zakładów męskich w Krośnie, Rzeszowie, Samborze i Sokalu i żeńskiego seminaryum we Lwowie są umieszczone w budynkach najętych, często zupełnie nieodpowiednich, urągających wszelkim zasadom hygieny szkolnej i dotychczas brak budynków nawet w tych miejscowościach, w których na mocy zobowiązania skarbu państwa przy kreowaniu zakładu powinny były już powstać, jak w Starym Sączu, Kętach i Zaleszczykach.

Rada szkolna krajowa, świadoma tych i licznych innych jeszcze niedostatków w tych zakładach, zwróciła się z przedstawieniem do ministerstwa oświaty i poczyniła cały szereg wniosków i propozycyj. Jaki będzie rezultat tych starań — dopiero się okaże.

Frekwencya w tych zakładach mimo to z każdym rokiem wzrasta. W roku sprawozdawczym bowiem seminarya męskie liczyły 3614 uczniów i 1017 uczenic; w porównaniu z rokiem poprzednim o 52 uczniów i 42 uczenic więcej. Największą frekwencyę posiadały seminarya męskie w Krakowie (380), Stanisławowie (343), Samborze (370) i Tarnopolu (310). Pełne żeńskie seminarya miały prawie równą frekwencyę: Lwów (323), Kraków i Przemyśl po 315.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczniów publicznych 576 (więcej o 72), a uczenic publicznych 235 (więcej o 2), razem 811. Prócz tego przystąpiło do egzaminu 112 prywatystów, 719 prywatystek, a 280 uczenic prywatnych seminaryów nauczycielskich z prawem publiczności. Ogółem tedy przystąpiło do egzaminu dojrzałości 1931 osób, to jest 688 mężczyzn i 1243 kobiet (o 100 więcej, niż w roku poprzednim). Z tego uzyskało świadectwo dojrzałości uczniów publicznych 548, prywatystów 47, uczenic publicznych 231, prywatystek 492, a uczenic prywatnych seminaryów z prawem publiczności 280, razem 1598 osób, a więc tylko o trzy osoby więcej niż w roku poprzednim, pomimo że zgłosiło się o 100 więcej.

W roku szkolnym 1910 — 11 przybyło w szkołach ludowych 920 nowych klas, 334 osób było użytych do zastępstwa chorych i urlopowanych nauczycieli. przeto zapotrzebowanie nowych sił nauczycielskich wynosiło 1254 osób, podczas gdy osób wyposażonych w patent dojrzałości było 1598. Widać z tego, iż w zawodzie nauczycielskim weszło się w stadyum hiperprodukcyi. Stypendya pobierało 1052 uczniów w łącznej kwocie 237.000 koron i 293 uczenic 31.500 koron.

Obok seminaryów rządowych istniały tak samo, jak w roku poprzednim seminarya prywatne, a mianowicie 1 męskie i 24 żeńskie. Liczba młodzieży w prywatnem seminaryum męskiem wynosiła 110, w żeńskich zaś z prawem publiczności 1201, a bez prawa publiczności 1482, razem 2793. Ta nadmierna ilość seminaryów prywatnych żeńskich, wydających nieraz kandydatki niedostatecznie przygotowane, zmusiła Radę szkolną krajową do większego przestrzegania zasady przychylnego opiniowania próśb o zezwolenie na otwarcie podobnych zakładów.

Wobec tak nadmiernej liczby seminaryów żeńskich stosunek procentowy sił nauczycielskich przebyła się dalej tak, jak w roku poprzednim na korzyść sił żeńskich. I tak: w roku szkolnym 1910/11 pracowało w szkołach ludowych sił nauczycielskich świeckich — nauczycieli 6 761 (+ 309) 44·95 proc., nauczycielek 8.277 (+ 628) 55·05 proc. razem 15·038 (+ 937).

Ze względu na charakter służbowy było stałych nauczycieli 4.278 (63·2 proc.), stałych zaś nauczycielek 3.501 (43·3 proc.), razem 7 779 (51·7 proc.); tymczasowych zaś nauczycieli 2.483 (36.8 proc.) a nauczycielek 4.776 (57.7 proc.) razem 6.259 (48.3 proc.). W porównaniu z rokiem powszednim przybyło nauczycieli stałych 194 a tymczasowych 115, razem 309, nauczycielek zaś stałych 140, tymczasowych 488, razem 628, mężczyzn było zatem nauczycieli tymczasowych względem stałych 58 proc, u kobiet zaś 136 proc. Objaw ten tłómaczy się tem, że stabilizacya nauczycielek opóźnia się często z tego tylko powodu, że nie chcą lub nie mogą się starać o uzyskanie stałej posady na wsi lub w miasteczku, lecz wolą czekać na nią nieraz lat kilkanaście, byle ją otrzymać we Lwowie lub Krakowie, albo w innem większem mieście

Dla dalszego kształcenia nauczycieli bądź to teoretycznego, bądź też praktycznego tworzyła Rada szkolna krajowa liczne kursa, na które powoływała nauczycieli z całego kraju i rozpoczęła wydawać czasopismo pedagogiczne jako dodatek do swego „Dziennika urzędowego", który każda szkoła otrzymuje bezpłatnie. W czasopiśmie tem mają być podawane najżywotniejsze kwestye z dziedziny pedagogiki, metodyki i dydaktyki celem obudzenia żywszego ruchu naukowego pośród nauczycielstwa.

(bb).

Z Bałkanu.

(Skutari dla Albańczyków. — Roszczenia Czarnogóry. — Znaczenie Adryanopola dla Bułgarów i Turków. — Grecy w obronie swojego honoru wojskowego. — Wymordowanie 20.000 Turków).

Twierdza turecka Skutari, która najpierw miała wpaść w ręce nieprzyjaciół Turcyi, trzyma się dotąd, jak mała wysepka pośród spienionych fal morskich. Skutari, jako dystrykt administracyjny Albanii jest pod względem narodowym prawie jednolicie albańskim. Czarnogórcy, którzy nigdy nie zdołali posiąść tej twierdzy, nie mogą jej i obecnie zdobyć, mimo największych wysiłków. Dystrykt skutarski, obszarem prawie równy Czarnogórze, jest od niej pod każdym względem bogatszy i dlatego też siły czarnogórskie przedewszystkiem ruszyły na Skutari. To miasto zaopatruje Czarnogórę we wszystkie prawie artykuły, nawet stroje króla czarnogórskiego pochodzą ze Skutari.

Na czem Czarnogóra opiera swoje roszczenia do Skutari, tego nikt nie wie. Chyba jedynie na konieczności ekspanzyi, która tylko w tym kierunku natrafia stosunkowo na najmniejszą siłę oporu. — W Skutari na palcach policzyć można Czarnogórców, natomiast Albańczycy tworzą w Rjece, a nawet w Cetynii połowę ludności. Skutari oddawna jest duchową stolicą Albańczyków, którzy nie zapomnieli pełnych chwały dziejów tego miasta.

Odebrać Albańczykom Skutari, znaczyłoby uciąć Albanii głowę — powiedział słusznie jeden z przywódców albańskich. Wśród zwartej masy ludności albańskiej żyje tam nie więcej niż 100 rodzin obcych rzemieślników, po największej części Kucowołochów, Bułgarów i Greków. W dystrykcie skutarskim na 240.000 ludności jest zaledwie 120 rodzin obcych, resztę tworzą Albańczycy. Jeżeli Czarnogóra chce odszkodowania terytoryalnego, to musi je otrzymać nie na koszt Albanii, która nie może wyrzec się miasta historycznego i stolicy Skutari.

Jeżeli Skutari ma dla Albańczyków znaczenie narodowe, to Adryanopol posiada dla Turcyi ogromną doniosłość wojskową. Wszakże forteca ta leży nad najkrótszą i najlepszą drogą z Sofii do Konstantynopola, na szerokim szlaku doliny Maricy. Oczywiście równe znaczenie ma Adryanopol także

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

30 (Ciąg dalszy.)

— Dość już mam tego bredzenia...

System Barclay'a de Tolly odniósł na razie zwycięstwo. Lewe skrzydło armii rosyjskiej okopało się w wielkim, dostatnim, silnemi fortami zabezpieczonym obozie pod Dryssą. Tu miano połączyć się z armią Bagrationa, przyjąć walną rozprawę z Napoleonem, potęgę jego złamać, do odwrotu go zmusić.

Car zamieszkał w obozie. Pochwalał zarządzenia swego wodza, podpisywał coraz innemi piórami przedstawiane sobie papiery i czekał cierpliwie na Francuzów. Ale i Bagrationowi przeszkadzać nie chciał, traktując pobłażliwie jego, mniej lub więcej niepomyślne utarczki z armią Napoleona.

Niestały był, niepewny, a zarazem posłuszny jakiemuś tajemnemu głosowi, który go wiódł za sobą i ufnym być kazał.

Nie rozstawał się przytem z jedną ideą, która od początku kampanii głęboko mu w duszę zapadła. Dał jej wyraz wymowny, oświadczywszy raz w zapale:

— Choćbym aż w głębiach Sybiru schronienia szukać miał, stamtąd jeszcze przeciw najeźdźcy przed światem całym protestować będę!...

Nieustannie modlił się i wzdychał; pokłony przed ikonami wybijał.

I Napoleon i Aleksander ujawniali w działaniu automatyzm. Obaj czynili chwilami wrażenie lunatyków.

Pomiędzy nimi stał mąż, nad jednym i drugim świadomością celów swych i uczuć górujący. Był nim książę Józef. Ten szedł drogą prostą, bez wahań się, bez namysłów.

Książę Józef nie dotrzebował kołować. W nim i przed nim wszystko było zupełnie proste. Miłość Ojczyzny, poświęcenie dla niej bezgraniczne, wierność złożonej przysiędze, czyż potrzebują rozumowań, narad i politycznej djalektyki? Człowiek szlachetny daje się im prowadzić tak posłusznie i ufnie, jak swym Aniołom Stróżom.

Przytem ten „Alcybiades z pod Blachy" — jeden może tylko ze wszystkich aktorów tego strasznego misteryum — posiadał znamię prawdziwego bohatera: służył wyłącznie idei swej, o sobie zgoła nie myśląc.

Księciu obojętne były zaszczyty wojenne. Gdy go oddano pod komendę króla Hieronima, prawie młokosa, zmartwił się, gdyż mu ta zależność ruchy tamowała. Ale, jako prawdziwy rycerz, karności żołnierskiej fanatyk, ani jednem mrugnięciem powieki niezadowolenia nie objawił. W roli podwładnego i w roli wodza jednakowo był wzorowy.

Gdy z kolei, z woli Napoleona, znalazł się pod Davoustem i tę zmianę przyjął z wiestą służbistą postawą. Choć również pozbawiająca go samodzielności, była jednak przyjemniejsza List, z którym zwrócił się do nowego zwierzchnika, tchnie niewymownym urokiem jakiejś prastarej, wzorowej, średniowiecznej rycerskości Książe, jakby odkupić chcąc dawne polskie, niekarne i wichrowate „sobiepaństwo", czynił się rozmyślnie wzorem posłuszeństwa, ustępliwości, niemal pokory.

Choć nie dla nagrody to było czynione, nagrodę uzyskało. Rozkaz Napoleona oddał niebawem księciu Poniatowskiemu główne dowództwo nad prawem Wielkiej armii skrzydłem.

Nie zmieniło to ani trochę jego stosunku względem towarzyszów broni. Dobrym kamratem był, dobrym kamratem pozostał. Ale miał odtąd pogodniejsze czoło, więcej żaru w oczach i jeszcze milszy — jeśli to być mogło — ust koralowych uśmiech.

O jakichkolwiek wysokiej rangi korzyściach książę ani pomyślał. Szczęście osobiste oddawna już złożył na ołtarzu pomyślności ogólnej. Jak prawdziwy pokutnik, wolny od wszelkiego samolubstwa i całego siebie na ofiarę Ojczyźnie oddający, nawet porywy serca stłumił, nawet o ukochanej kobiecie i o dziecku swem nie myśleć się starał...

Miniatura pani Czosnowskiej wraz z miniaturą synka spoczywały na dnie walizy podróżnej nie odwijane, nie oglądane...

Książe był kochliwy i był bałamut. Uczyniły go takim okoliczności, a może i dziedziczny temperament, boć przecie bratankiem był króla Stanisława. Młodość jego przypadła na schyłek wieku XVIII, w którym Wenus-Astarte wszechwładnie nad Wschodem i Zachodem Europy panowała. Później nieszczęścia narodu i przymusowa bezczynność zniewalały go szukać w szaleństwach wielkomiejskich usypiającego duszę narkotyku.

Rozpustnikiem pospolitym, na współczesnych sobie francuskich markizach i włoskich „aventurierach" wzorowanym, nie był. Jego miłostki opromieniała pewnego rodzaju poezya. Rodzicielką ich była prawie zawsze rodzima, zdrowa fantazya, którą on po swojemu „tężyzną" nazywał.

Przytem książę, choć niezmiernie czuły, nie był ani trochę czułostkowym. — Sprawy serca zwykł był załatwiać po rycersku, z rycerskością wszakże łączył sporą dozę sceptycyzmu i wykwintnego lekceważenia kobiety. Tem uczuciem zniepráwiła dusze męskie Wielka rewolucya, mająca za apostoła Woltera, a za Ewangelię — jego „Dziewkę z Orleanu".

„Książę Pepi" mógł był za kobietami szaleć, lecz sama myśl o możliwości ubóstwienia którejkolwiek głośny śmiech przywołałaby mu na usta.

Ów sceptycyzm sprawił, że i do dzieci swych przywiązany był umiarkowanie. Nie znaczy to jednak, że miały w nim one złego ojca. Dostatecznie stwierdzał to ów arkusz papieru, przed wyjazdem z Warszawy zapisany i w pałacu pod Blachą pozostawiony, którego nagłówek brzmiał: „Na wypadek mej nagłej śmierci". Każdemu z synów zapisywał tam książę poważną kwotę.

Zresztą serce księcia wypełniała inna, o wiele większa miłość. Jego kochanką, jego oblubienicą, jego małżonką była: Ojczyzna. W umyśle księcia nic nie było w stanie tej wielkiej pani dorównać — cóż dopiero ją przewyższyć! Do ojczyzny należało jego życie; myśl o ojczyźnie na chwilę go nie odstępowała; ojczyzny obraz świat mu cały zasłaniał.

Nie był książę poetą, ani poezyi miłośnikiem, lecz na kształt porannej i wieczornej modlitwy, dzwoniło mu codziennie w uszach i w sercu:

Święta miłości kochanej ojczyzny!...
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe!
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe!...

Od początku kampanii koledzy księcia i podwładni podziwiali jego stale pogodny, prawie wesoły, nastrój ducha. Mówiono, że i jemu, jak Napoleonowi, najlepiej służą niewygody życia obozowego, że dym prochu zdrowszy jest jego piersiom, niż powietrze pól i lasów.

Przybył do obozu blady, mizerny, co przypisano przebytej niedawno chorobie, wprędce jednak rumieńce i zwykłą rzeźkość odzyskał.

Zawsze wytworny, staranny w ubiorze, dbały o siebie, z małym podgolonym wąsem, z pięknie utrefionemi, sztucznemi kędziorami, mówiący po francusku, jak Paryżanin, a po polsku z zacięciem mazurskiem, nosił jednak książę w sercu głęboko ukrytą, lękliwie przyczajoną, samej siebie trwożącą się — rozpacz. (C. d. n.)

dla Bułgarów. Twierdza adryanopolska odgrywa rolę wielkiego punktu obronnego na granicy, jest węzłem komunikacyjnym, panuje nad wielkiem miastem, posiadającem bogate zapasy, zabezpiecza gromadzenie się własnej armii na wypadek wojny, a podczas jej przebiegu stanowi podstawę operacyj wojennych.

Gdyby Adryanopol i Kirk-Kilisse pozostały w rękach Turcyi, odegrałyby w przyszłości jeszcze większą rolę niż obecnie. O kilka dni marszu na zachód od dolnego biegu rzeki Maricy, gdzie była granica Macedonii, będzie na przyszłość granica bułgarsko-turecka. W razie przyszłej wojny Bułgarzy mogliby runąć na Turcyę nie tylko od północy na Adryanopol i Kirk-Kilisse, lecz także od wschodu na linii, idącej przez dolinę Maricy. Turcya musiałaby postarać się także o ochronę tego przejścia przez rzekę, zaś Adryanopol byłby północnym punktem podstawowym tego obronnego systemu rzecznego. Obok północnego frontu obronnego otrzymałby Adryanopol także front zachodni i stałby się ogniskiem systemu fortów na całej przestrzeni od Kirk-Kilisse do zatoki Enos.

Od zagadnień, które wyłoniły się na tle rokowań pokojowych w Londynie, przejdźmy do lokalnych niejako spraw bałkańskich. Otóż prasa ateńska zbolała nad sprawozdaniami, które dotąd dzienniki europejskie ogłaszały o greckich działaniach wojennych. Jeden z korespondentów europejskich nazwał grecki pochód na Salonikę „biegiem maratońskim", przypisując zajęcie tego grodu bez wszelkich przeszkód. Otóż Grecy dowodzą obecnie, że tak nie jest, że pod Salonikami Hellenów nie należą w tym wypadku do „niezasłużonych, ale szczęśliwych".

Źródła greckie, chcąc przedstawić we właściwem a pochlebnem świetle wojenną akcyę armii greckiej, przypominają bitwę pod Saratoporos, w której zwycięstwo Greków nastąpiło. Dalej przypominają niełatwy rzeczywiście pochód przez przełęcz Melouna, zajęcie miast Serwiu i Kozani, a wreszcie bitwę pod Jenidże. Wreszcie odwołują się Grecy do sądu obcych „attachés" wojskowych, którzy wedle źródeł ateńskich wyrażają się jak najpochlebniej o armii greckiej. Te deklamacye greckie czynią wrażenie nieco humorystyczne.

Co do płacu na Bałkanie, a nie wspomnieć o okrucieństwach, byłoby dziwnem. Otóż te haniebne wieści podaje „Kölnische Zeitung". Wedle tej wiadomości Serbowie i Bułgarzy, zająwszy miasto Dorian, gospodarowali tam po barbarzyńsku. Przedewszystkiem grabili i plądrowali. Następnie wypalili wszystkie domy tureckie. W całej okolicy palili, plądrowali i mordowali. W sandżaku Seres wymordowano 20.000 Turków.

Kronika.

Kraków, 10. stycznia.

Uroczysta akademia powstania styczniowego. Komitet obchodu powierzył wykonanie części wokalno-muzycznej dyrektorowi Towarzystwa muzycznego F. Nowowiejskiemu. Pragnąc godnie wystąpić w tak doniosłej chwili, zwraca się dyrektor ponownie z gorącą prośbą do wszystkich polskich towarzystw śpiewackich w Krakowie do wzięcia udziału w zespołowym chórze. Próby odbywają się w poniedziałki, czwartki i soboty o godzinie 6 wieczór w sali prób Towarzystwa muzycznego (stary teatr).

Uporządkowanie parku krakowskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Komisya po rozstrzygnięciu ofert na roboty ziemne i murarskie przy założeniu wału po kolei obwodowej między ulicą Długą a ul. Zwierzyniecką, przyznała dodatkowo na pokrycie wydatków na przyszłe wykończenie i utrzymanie parku krakowskiego. Dalej wydelegowała ze swego łona dwóch członków do wykonywania kontroli nad robotami w tym parku. Dalej wezwano magistrat, aby wypracował projekty i preliminarz wydatków na wykonanie projektów przestrzeni wojskowej plywalni, budowy publicznej plywalni, budowy toru ślizgawkowego, oraz łazienek na Wiśle.

Wiadomości osobiste. Poseł do czwartej Dumy z Moskwy p. Malinowski, bawi w Krakowie. — P. Malinowski jest Polakiem, w Dumie należy do frakcyi socyalistycznej.

Nowy docent. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału prawa w uniw. Jagiellońskim, dopuszczającą sędziego dra Tadeusza Dzierzbickiego w charakterze docenta dla austryackiej procedury cywilnej.

W czytelni kobiet im. Słowackiego (Rynek 6 I p.) odbędzie się wspólny opłatek w poniedziałek 13 bm. o g. 7 wieczór.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się d. 12 b. m. w kościele św. Anny o godzinie 9·10. Temat kazania ks. profesora Gabryla: Stosunek rozumu do wiary (Pojęcia religijne przed objawieniem).

Podwieczorek w sali hotelu Saskiego, urządzony w niedzielę 12 b. m. o godzinie 5 popołudniu przez P. Z. N. K. (sekcyę „Ochrony kobiet"), zapowiada się świetnie. Program nader urozmaicony. Panna Elżbieta Zaleska deklamować będzie utwory Słowackiego, Tetmajera i Wyspiańskiego, panna Wanda Hendrichówna odśpiewa dwie piosenki, Żeleńskiego i Pucciniego, a panna Kowalska odegra dwie etudy i nocturn Chopina. — Sprzedaż biletów wstępu w księgarni p. Krzyżanowskiego już rozpoczęta, w niedzielę będą bilety sprzedawane u wejścia na salę.

Czerwony Krzyż. Wykłady samarytańskie dla członków krakowskiej filii stowarzyszenia Czerwonego Krzyża rozpocznie w dniu 16 b. m. t. j. we czwartek p. dr Rzegociński w szpitalu OO. Bonifratrów o godz. 6 wieczór.

Osoby, które zapisały się na członków Towarz. Czerwonego Krzyża, a nie złożyły jeszcze przepisanej wkładki 4 K, muszą uiścić tę należytość w M. Urzędzie Zdrowia, poczem otrzymają odpowiednią legitymacyę, upoważniającą do uczęszczania na kursa.

Z Tow. ogrodniczego. Styczniowe posiedzenie odbyło się w ubiegłą środę. Po załatwieniu spraw administracyjnych i komunikacie prof. Złobrowskiego, iż posiedzenie sekcyi pszczelnej odbędzie się d. 21 b. m. o godz. 4 w lokalu Tow. ogrodniczego, ul. Gołębia l. 18, nastąpił odczyt p. Rzący o fotografii barwnej i zastosowaniu jej w usługach ogrodnictwa. Zajmujący ten odczyt objaśniany był licznymi obrazami świetlnymi.

P. Gabryl, dyr. zakładu Glinka i p. Byszewski przedstawili piękne okazy jabłek. — Rozlosowaniem kwiatów między licznie bardzo zebranych członków zakończono posiedzenie.

„Samarytanin polski". Z powodu licznego napływu chętnych słuchaczy, odbywać się będą dalsze kursa samarytańskie. Rozpoczynają je: Dr A. Klęsk w zawodowej szkole pielęgniarek (ul. św. Filipa l. 13) od 10 stycznia od godziny 12—1 w południe. Dr Kwiatkowski od 13 stycznia w ambulatoryum prywatnem ul. Długa l. 13, od 4—5 popołudniu. Dr Wachtel od 3 lutego w szpitalu izraelickim od 6—7 wieczór. Dr Bogdanik od 13 stycznia w klinice okulistycznej od godz. 5—6 wieczór. Dr Rzegociński od 16 stycznia w szpitalu OO. Bonifratrów od godziny 6—7 wieczór.

Przeciw nowym szynkom w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich przewodnictwem I wiceprezydenta Szarskiego. Komisya wydała opinię odmowną co do 11 podań o udzielenie koncesyj gospodnio-szynkarskich, a przychylną opinię udzieliła komisya co do 6 podań o przeniesienie koncesyj do innych lokali.

Kurs społeczno-polityczny dla nauczycieli ludowych. W obecnych czasach burzy nadciągającej i ogólnego niepokoju niełatwo rozpocząć nową akcyę. Są przecież sprawy tak aktualne, tak ważne i jak najprędszego domagające się rozwiązania, że zwlekać z niemi nie można: udać się muszą. Do takich spraw należy snać wykształcenie społeczne-polityczne nauczycielstwa ludowego. Rozsypane po prowincyi młode siły nauczycielskie łakną żywego udziału w społeczno-politycznym rozwoju, żądają odpowiedzi na otaczające je i spotykane po książkach i pismach zagadnienia. Pierwszy kurs nauk ekonomicznych i politycznych, urządzony przez Szkołę nauk społeczno-politycznych w Krakowie (Wolska 13), powitany został radośnie. Zapisało się nań 46 uczestników płci obojej, którzy wytrwale, po 6 godzin dziennie, słuchali wykładów, udzielanych przez fachowców.

Godne to tem bardziej nwagi, że ze względu na krótki okres przerwy szkolnej pracy, rozpoczęto naukę już w trzecie święto Bożego Narodzenia, a ukończono w dzień Nowego Roku.

Program, znany już z poprzednich zawiadomień, wykonany został w całości, bez żadnego wyjątku. Nawet i wieczory zostały zapełnione zabawą lub dyskusyą w sprawach aktualnych.

Zarząd Szkoły nauk społeczno-politycznych wyraża na tem miejscu podziękowanie miastu za udzielenie subwencyi, pierwszemu gimnazyum żeńskiemu za salę wykładową, Uniwersytetowi ludowemu za salę na wieczory dyskusyjne, dyrekcyi teatru miejskiego i Kinoteatru T. S. L. za zniżki na biletach, oraz redakcyi „Głosu Nauczycielskiego" za pomoc w przyjęciu zamiejscowych gości.

Z Tow. miłośników cytry. Dnia 5 b. m. w krak. Towarzystwie miłośników cytry odbyło się walne zgromadzenie, które wybrało następujący wydział na rok 1913: Prezes dr Leon Tomasik, wiceprezes Władysław Latacz, dyrektor art. prof. Teodor Stach, sekretarz Tadeusz Rotter, skarbnik Julian Gałek, gospodyni Marya Gałkówna, Grzegorz Senowski, Hipolit Wojciński; zastępcy wydziałowych: Zygmunt Klewski (gospodarz), Zofia Daniszewska, Maryan Kapusta bibliotekarz. Nowy wydział postanowił w najbliższych dniach otworzyć nowe kursa nauki gry na mandolinie, cytrze i gitarze, a dla rozbudzenia życia towarzyskiego urządzić w sobotę dnia 11 b. b. zebranie towarzyskie we własnym lokalu (Floryańska 39), połączone z produkcyami muzycznemi i wokalnemi, tudzież różnemi niespodziankami i tańcami. Początek o godz. 8 wieczór, wstęp dla członków 50 hal., dla obcych 1 K.

Wszelkich informacyj co do udzielania nauki, tudzież wpisu do Tow. udziela się codziennie w lokalu Tow. przy ul. Floryańskiej 39, II p. od godz. 6 do 8 wieczór.

Aresztowanie włamywaczy. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Morawskiej Ostrawie Mieczysława Krzęka i Henryka Litwickiego z Krakowa, którzy w noc wigilijną włamali się do mieszkania prof. Kostaneckiego i skradli 700 kor. gotówki oraz wiele kosztowności. Trzeci wspólnik tej kradzieży Bolesław Krzęk zbiegł.

Oszukańcze bankructwo. Wczoraj aresztowała policya Barucha Bluta, kupca rzetzowskiego, za oszukańcze bankructwo.

Z kraju.

Nieporządki pocztowe. Z Przemyśla piszą nam: W tutejszym urzędzie pocztowym panują od dłuższego czasu nieporządki, które dają powód do uzasadnionych skarg publiczności. Oto świeży przykład: W dniu 21 grudnia z. r. nadano w urzędzie pocztowym na dworcu w Tarnowie list polecony „expresowy" do Przemyśla. Listu tego adresat do dnia 5 stycznia jeszcze nie otrzymał. Co dziwniejsze, że tenże sam nadawca wysłał dnia 31 z. m. list polecony również do Przemyśla nadając go tym razem w Nowym Sączu i skutek był taki sam; list ten do 5 b. m. jeszcze nie doszedł do rąk adresata.

Hałcnów, 8 stycznia. W dniu 5 i 6 b. m. urządziło Koło T. S. L. włościańskie w Hałcnowie „Jasełka" Wal. Szalayównej z objaśnieniem tekstu przez kierownika szkoły p. Józefa Madejskiego. — Reżyseryę starannie prowadził p. Br. Robak, przy pomocy p. Heleny Kwapińskiej, nauczycielki miejscowej. Nadto chór dziatwy szkolnej przy akompaniamencie orkiestry T. S. L. odśpiewał bez zarzutu kilka wesołych kolęd. Czysty zysk z obu przedstawień wynosi 53 K 60 h, który przeznaczono na budowę domu ludowego w Hałcnowie.

Dnia 12 b. m. urządza Koło T. S. L. miejscowe tradycyjny opłatek dla członków i gości.

Morawska Ostrawa, 8 stycznia. Dyrekcya szkoły polskiej wydziałowej i ludowej im. Maryi Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom, tak poszczególnym osobom jak i instytucyom, uprzejme podziękowanie za datki na gwiazdkę i pomoc dla dziatwy szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie. W szczególności dziękuje pp. Perosiom z Krakowa i tym, którzy na ich listę złożyli datki, za nader wydatne zasilenie tutejszego funduszu gwiazdkowego. Dziękuje także galicyjskiej młodzieży szkolnej, która pospieszyła z ochotną pomocą kolegom i koleżankom kresowym. Ze względu, że w roku bieżącym pomocy dla dziatwy tutejszej nie ograniczono do jednorazowego obdarowania podczas gwiazdki, ale w miarę możności pomoc ta ma mieć charakter stały przez cały rok szkolny, prosi podpisana dyrekcya o dalsze nadsyłania dotąd niezwróconych list składkowych, chociażby z najdrobniejszą kwotą. Szczegółowe sprawozdanie ogłoszone będzie przy końcu roku szkolnego. Dyrekcya szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie.

Małe Kończyce przy Ostrawie, 8 stycznia. Dnia 31 grudnia r. z. urządziło Koło Macierzy szkolnej w Małych Kończycach „Wieczór Sylwestrowy", podczas którego staraniem kier. szkoły J. Prażmowskiego odegrało miejscowe kółko amatorskie wesołą sztuczkę „Kominiarz i młynarz". Wieczór ten zgromadził niezwykle wielką, na nasze stosunki, ilość osób (dochodzącą do 300) co należy powitać z wielką radością, bo w tym dniu podobnych zabaw było w naszej małej miejscowości aż trzy (czeskie i niemieckie licznie przez Polaków odwiedzane). Oby tutejsi Polacy poczuli się nareszcie sobą i stale w takiej liczbie przychodzili na wieczory polskie, bo pomiędzy swoimi najlepiej i najprzyjemniej mogą się zabawić.

Czysty dochód, w kwocie 85 K, przeznaczono na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci tutejszej polskiej szkoły. Koło Macierzy zmuszone było choć skromną „Gwiazdkę" urządzić, aby dopomódz biedakom, a nie dać się wyprzedzić Czechom i Niemcom, którym gmina (czeska) 700 K ze swych zadłużonych funduszów corocznie udziela, niedając Polakom na ten cel ani halerza.

Krosno, 8 stycznia. Egzamin kwalifikacyjny przed komisyą w Krośnie rozpocznie się dnia 3 marca. Podania należy wnosić za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej do 24 lutego.

Ze świata.

Bal „Strzechy" w Wiedniu. Dnia 3 lutego br. odbędzie się w Wiedniu w salach Towarzystwa kupieckiego (Kaufmaennischer Verein) I Johannesgasse 4, bal „Strzechy". Komitet pod przewodnictwem radcy dworu Łozińskiego, dr Fałata, dr Jul. Haraschina, Michała Jabłońskiego i inż. Zubrzyckiego dokłada wszelkich starań, aby bal pod każdym względem wypadł znakomicie. Karnety oryginalne w kształcie strzechy polskiej przygotowuje firma krakowska p. Jahody.

S. p. Jan Ciągliński. Jak donosiliśmy, w Petersburgu zmarł w 53 roku życia Jan Ciągliński, artysta-malarz, profesor akademii petersburskiej.

S. p. Ciągliński urodził się w Warszawie, w której też ukończył gimnazyum, a następnie począł uczęszczać na wydział medyczny przy uniwersytecie warszawskim. Wkrótce jednak porzucił uniwersytet i poświęcił się studyom malarskim pod kierunkiem profesora Gersona. Dalsze studya zmarły odbywał w akademii malarskiej w Petersburgu.

Prace Ciąglińskiego cieszyły się dużem uznaniem. Kilkakrotnie ś. p. Ciągliński wystawiał dzieła swe na wystawach warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej.

Świetny rysownik, rozmiłowany w żywej kolorystyce, był uważany w Petersburgu za impresyonistę. Obrazy jego cechowała wielka śmiałość i rozmach.

Niezwykły legat. Z Londynu donoszą: Przed kilku dniami zmarł w Londynie lord Langellock, b. deputowany z Montmouth, właściciel znacznych obszarów i kilku zamków w Anglii. Cały majątek, wynoszący sześć milionów koron, zmarły zapisał testamentem na rzecz swych dwóch sekretarzów i służby, przeznaczając dla żony jedynie roczną rentę w wysokości 20.000 koron. Obdarowani hojnie sekretarze i służba mogą na resztę dni życia porzucić obowiązkową pracę i żyć wygodnie i bez trosk z renty od kapitału. Lord Langellock był członkiem angielskiej arystokracyi, znanym jako zawołany sportsmen, cieszący się względami króla. Przed dwoma laty zmarł jedyny syn jego w Balmouth wśród niewyjaśnionych okoliczności. Od tego czasu lord odsunął się od świata i żył jedynie w pośród swej służby, którą darzył zupełnem zaufaniem. Dzień i noc w parku jego zamku krążyły duńskie dogi, nie dozwalające przystępu z zewnątrz. Z żoną porozumiewał się jedynie listownie przez sekretarza. W pośród legatów zmarłego znajduje się pozycya 50.000 koron, przeznaczona w odsetkach na utrzymanie wspaniałego grobowca syna zmarłego.

Zatonięcie parowca. W uzupełnieniu wiadomości o zatonięciu francuskiego parowca „Saint Augustin", należącego do towarzystwa okrętowego Cunard, zamieszczają pisma dalsze szczegóły na podstawie depeszy kapitana okrętu „Phyria", który zdołał ocalić wszystkich rozbitków. Katastrofa nastąpiła w Nowy Rok w pobliżu wybrzeża algeryjskiego. Okręt, najechawszy na skały podwodne, zaczął tonąć; ratunek okazał się niemożliwy. Podróżni i załoga schronili się na łodzie ratunkowe i następnego dnia, dostrzeżeni przez załogę parowca „Phyria", znaleźli na jego pokładzie ocalenie. Kapitan zbawczego okrętu nie tylko zajął się rozbitkami, lecz rozpoczął poszukiwania za rozbitym parowcem; odnalazł go i usiłował zaciągnąć do brzegu. W drodze jednak parowiec zatonął wraz z całą pocztą i ładunkiem.

Antykwaryusze w Chinach. Jeden z najwybitniejszych znawców Chin, Alfred Turner, zamieszcza w „Canton-Register" charakterystyczną notatkę o antykwaryuszach w Pekinie. Siedziba ich mieści się w wymarłym zakątku miasta poza dzielnicą, zamieszkałą przez garncarzy. Przechodnia, błądzącego w pobliżu, wprowadza w odrębny ten świat zdala widny napis, umieszczony na ścianie budynku obok sklepu antykwaryusza: „Naczynie wiedzy ludzkiej". Kogo napis nie odstraszy, znajdzie w sklepie szereg rzeczy, godnych widzenia. Obok ksiąg, skonstruowanych na miarę olbrzymów, sklepy zawierają szereg manuskryptów, poświęconych różnym gałęziom umiejętności, poezyi i filozofii. Obok nich godne widzenia są przepyszne wydania miniaturowe, bogato zdobne w drzeworyty, wydane na papierze ryżowym.

Charakterystyczne są dalsze napisy na sklepach księgarzy; najczęściej powtarzają się szumne tytuły w rodzaju: „Światło roztropności", „Brama mądrości" i inne. Ceny ksiąg są stosunkowo niezwykle niskie; za kilkadziesiąt halerzy można otrzymać zbiorek wierszy poety Litaipesa, selekcye przypowieści i złotych myśli wielkich filozofów. Wyjątek stanowią jedynie wydawnictwa, u nas niecenzuralne, które tam sprzedawane są na wagę złota. Wysoką ich cenę motywują jedynie artystyczne w pomysłach i wykonaniu drzeworyty.

Klucze bram Nicei. Z Paryża donoszą: Po 52-letniem bezowocnem poszukiwaniu, miasto Nicea odnalazło utracony swój skarb: klucze od bram miejskich. Geneza zaginięcia ich następująca. W roku 1860 odwiedził Napoleon III Niceę, odstąpioną Francyi przez Piemont. W chwili tryumfalnego wjazdu cesarza władze wręczyły mu uroczyście klucze miasta. Napoleon zabrał je z sobą do apartamentów w ratuszu i tam zamknął w szufladzie biurka. O kluczach na razie zapomniano. Następnie zarządzono poszukiwania — bezskuteczne. Dopiero niedawno, po upływie 52 lat, wydobyto je z pod olbrzymiej warstwy kurzu ku uciesze mera, któremu spadł ciężar z serca.

Zmarli.

Z Konecznych 1°voto Marya Szymańska 2°voto Sächling, przeżywszy lat 76 zmarła w Krakowie dnia 8 b. m.

W ogromnej nędzy znajduje się Anna Palkajowa, wdowa z dziećmi. Nędza sprawdzona. Biedaczka mieszka na Zwierzyńcu pod l. 191. Datki można składać również w Administracyi „Nowej Reformy" (św. Anny 3).

Księga adresowa m. Lwowa, wydawnictwo pożyteczne i bardzo dobrze prowadzone przez Franciszka Reichmana, o czem świadczy 17-letnie istnienie jego, wyszła na rok bieżący (1913) i odznacza się wszechstronnością i dokładnością adresów. W 11 działach Księga adresowa podaje nietylko alfabetyczny spis mieszkańców m. Lwowa z podaniem adresu i zawodu, lecz także spis firm, urzędów, redakcyj, szkół, instytucyj, dalej spis ulic i placów, adresy posłów itd. Księga adresowa podaje nawet spis starostw i zdrojowisk.

Ubolewać należy, że podobnego wydawnictwa, koniecznego w życiu codziennem, nie posiada Kraków.

Nagrody za długoletnią wierną służbę. Rada arcybractwa miłosierdzia w Krakowie przyznała z funduszów ś. p. ks. prałata Jana Schindlera nagrody pieniężne po 50 koron 28 sługom za długoletnią wierną służbę u tej samej osoby, względnie u tej samej rodziny. Wykaz nagrodzonych według lat służby jest następujący: 1. Józef Nowakowski, służy od 41 lat u rodziny Żeleńskich w Grodkowicach. 2. Anna Kalecińska od 40 lat u rodziny Hücklerów w Wieliczce 3. Michał Bednarz od 39 lat u rodziny Wężyków w Prockówce. 4. Marya Kołodziej od 34 lat u rodziny Rajskich w Nowym Targu. 5. Katarzyna Markus od 34 lat u rodziny Pruszyńskich w Krakowie. 6. Wojciech Brzywczyk od 32 lat u rodziny Güntherów w Facimiechu. 7. Jan Biera od 29 lat u rodziny Popielów w Krakowie. 8. Franciszek Sekunda od 26 lat w klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. 9. Jakób Kumor od 24 lat u rodziny Hallerów w Polance. 10. Marya Spisak od 23 lat u ks. prałata Wądolnego w Krakowie. 11. Zofia Kołodziej od 23 lat u rodziny Górków w Krakowie. 12. Marya Kucholńska od 23 lat u rodziny Puchalskich w Milówce. 13. Rozalia Lasik od 23 lat u P. Więckowskiej w Krakowie. 14. Eleonora Głowacz od 22 lat u rodziny Miksteinów w Podgórzu. 15. Marya Dubiel od 22 lat u p. Królińskiego w Opatkowicach. 16. Anna Parciak od 22 lat u rodziny Woźniaków w Kontach. 17. Katarzyna Styczyńska od 21 lat u rodziny Mazurkiewiczów w Krakowie. 18. Franciszka Zawilska od 20 lat u p. Jabłońskiej w Krakowie. 19. Katarzyna Osika od 20 lat u p. Strzyżowskiej w Krakowie. 20. Marya Rejkowska od 20 lat u rodziny Strzelbickich w Krakowie. 21. Antonina Sołtys od 20 lat u p. Gawrońskiej w Krakowie. 22. Marya Niedojadło od 20 lat u rodziny Grodzickich w Krakowie. 23. Andrzej Michalski od 16 lat u rodziny Zieleniewskich w Krakowie. 24. Marya Stanowska od 19 lat u p. Teplowej w Krakowie. 25. Magdalena Kwaśna od 19 lat u rodziny Matusików w Makowie. 26. Ewa Krulik od 18 lat u p. Fischerowej w Krakowie. 27. Józefa Maraszek od 18 lat u p. Wójcickiej w Krakowie. 28. Jan Styczeń od 18 lat u dr Borzęckiego w Krakowie.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: Władysław Łuczyński 5 K; grono profesorów akademii handlowej 21 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Antoniego Żukowskiego.

Na Macierz szkolną Ks. Cieszyńskiego zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych złożyli: J. Branny, Horodynia Dwór 5 K, Stanisław Gdula, Borysław 5 K, ks. Kutek, Porąbka 5 K, Alojzy Ozndek, Dellwig w Nadrenii 2 K, Emilia Cuprykówna, Kuropatniki 2 K, Teodorowie Poliakowie w Medyce 5 K, Julian i Helena Mortynowscy w Sonkach p. Starasól 2 kor., Antoni Biały, nauczyciel w Seredynkach, p. Ostrów 1 kor., Gustaw Szura, Orłowa 1 K; Władysław Łuczyński 2 K; E. Nowakówna 5 kor., jako zakład wygrany od dr B. P. z Gorlic.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożył Władysław Łuczyński 3 kor.

Dla chorego studenta złożył T. A. z Krakowa 1 kor.

Dla W. P. złożyła N. N. 1 kor.

Z kalendarza. W piątek 10 stycznia: Agatona i Wilhelma b. w.; w sobotę 11 stycznia: Hygina p. m. i Honoraty p.; w niedzielę 12 stycznia: Arkad. i Tacyana.

Wschód słońca dnia 10 stycznia o godzinie 7 minut 39; zachód o godzinie 3 min. 57; długość dnia godzin 8 min. 18

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 stycznia termometr doszedł od — 3·7 do — 0·6 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 10 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 750·7 mm., termometru — 1·6 Cels.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 1·6, najniższa — 14·1 Cels. — Ciśnienie powietrza 697. Kierunek wiatru północno-wschodni.

Prognoza: Mgła, możliwe wypogodzenie. Śnieg leżący suchy.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Jeniec Napoleona".
W sobotę: „Posażna wdowa".
W niedzielę po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Dyabeł i karczmarka".
W poniedziałek: „Posażna wdowa".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od wtorku d. 7 b. m. do czwartku d. 9 b. m. wyjątkowo zmieniony program: 1) Ostatnia", wspaniały obraz w 3 częściach, najnowsze dzieło techniki kinematograficznej z widokami Paryża, morza i t. d. 2) Rzeka Yeêras (z natury). 3) Hipopotam (z życia zwierząt). 4) Poskromienie zazdrośnicy (komedya humoryst.) 5) Z wojny bałkańskiej. 6) Nauczyciel jazdy konnej (humoreska). 7) Pierwsze cywilne ubranie (komiczne).

Dni powszednie od 4—10½. Niedziele i święta od 3—11.

Teatr „Apollo" (Kraków, Zielona, 17).

Niezwykły i dotąd niewidziany program familijny: Atrakcya: Dotąd w Europie niewidzianej KU-KA-DI.

Początek o godz. 8 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej w Krakowie o godz. 6 wieczór.

W piątek dr Maryan Szyjkowski: „Od klasyków do romantyków" (IV wykład).

W poniedziałek 13 b. m. V wykład dr Maryana Szyjkowskiego.

Z uniwersytetu ludowego.

W piątek o godz. 7 prof. Wł. Służewski: Walki społeczne w starożytnym Rzymie.

W sobotę o godz. 7 II wykład prof. Wł. Służewskiego.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej, l. 14.

Dział ekonomiczny.

*** Szkoły podoficerów rachunkowych.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z c. i k. Komendy placu w Krakowie następujące obwieszczenie:

Ministerstwo wojny zamierza założyć osobne szkoły dla kształcenia młodych kandydatów na podoficerów rachunkowych. Szkoły takie powstać mają w obrębie korpusów 1, 10, 11 i 14. Otwarcie szkół ma nastąpić dnia 3 lutego, nauka trwać będzie pięć miesięcy. Do szkół wstępować mogą kandydaci, którzy za rewersem i zezwoleniem rodziców zobowiążą się do dwuletniej służby dodatkowej ponad przepisaną służbę czynną; nadto którzy conajmniej przez rok służbę frontową pełnili i pracowali jako podoficerowie rachunkowi przy oddziele przez okres dwumiesięczny.

Frekwentanci, którzy ukończą nowe szkoły rachunkowe z zadowalniającym postępem, będą zamianowani podoficerami rachunkowymi, przydzielonymi wyłącznie do kancelaryjnej służby. W razie braku miejsca w swoim pułku, będą przydzieleni do innych. Ministerstwo wojny zamierza przy rozwiązaniu kwestyi podoficerskiej przyznać podoficerom rachunkowym te same dobrodziejstwa (premie służbowe, odprawę) jak podoficerom frontowym. Młodzież asenterowana na podstawie tego ogłoszenia, będzie uwzględnioną dopiero przy zaprowadzeniu szkół podoficerskich w jesieni 1913, lub na wiosnę 1914 r.

*** Dwudziesty rok** rozpoczęła już „Dźwignia", przeprowadzając od Nowego Roku zupełną reformę i rozszerzając zakres wydawnictwa w dziale spraw społecznych i ilustracyi. Prenumerata wynosi 5 K na rok, a 2 K 60 hal. na pół roku. Kwartał próbny kosztuje 1 K 40 h. Wystarczy adres: Redakcya „Dźwigni" Lwów.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 stycznia.

1863—1913. Komitet lwowski, który dzięki obywatelskiemu poparciu prasy polskiej, informował zawsze szeroką publiczność o rezultatach swojej pracy i usiłowań, czuje się w obowiązku zszeregować jeszcze raz te usiłowania i prace swoje, ażeby dać już dzisiaj możliwie zupełny obraz swojej działalności.

Komitet rozpisał konkurs na obszerne dzieło o roku 1863 z terminem 1913 r.; nagrodził drogą konkursową dziełko o wypadkach 1863, jakoteż broszurę o tym samym temacie; rozpisał konkurs na dramat wielki i jednoaktowy dla scen ludowych, który przed paru dniami rozstrzygnięty został; wydał odczyt popularny dla wsi, miasteczek, Kółek itd.; nawiązał stosunek ze wszystkiemi prawie instytucyami kulturalnemi w celu wzięcia przez nie udziału w uroczystości 50-lecia powstania; porozumiał się w celu uczczenia tej rocznicy z instytucyami polskiemi w Ameryce; zorganizował szereg zjazdów towarzystw kulturalnych i naukowych; wciągnął do wspólnej i wydatnej akcyi swojej wszystkie instytucye finansowe w kraju; wszedł w stosunek z firmą Niemojowski, która na zasilenie funduszów uczestników powstania przeznaczyła 5 proc. ze swoich przedsiębiorstw; ogłosił za pośrednictwem Tow. muz. we Lwowie konkurs na mszę żałobną; na wystawie roku 1863 zgromadzi wielką ilość okazów i pamiątek, wreszcie — ułożył szczegółowy plan obchodu styczniowego. Komitet, pragnąc przyczynić się do niesienia pomocy pozostałym uczestnikom powstania 1863 r., cały czysty dochód z dziełka pt. „Walka o wolność w r. 1863" przeznaczył na Tow. uczestników powstania.

Dziełko to (oprawne z kilkudziesięciu ilustracyami) nabywać można we wszystkich księgarniach po 2 K. Skład główny w „Księgarni akademickiej" we Lwowie, dokąd zwracać się też powinny komitety lwowskie i prowincyonalne, mające zamiar nabycia większej liczby egzemplarzy.

Komitet wydał też odczyt popularny o powstaniu z roku 1863/4, który na żądanie komitetów miejscowych i prowincyonalnych rozsyła bezpłatnie biuro komitetu: Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha we Lwowie. Z powodu wyjazdu prezesa komitetu wykonawczego, p. Franciszka Rawity Gawrońskiego, objął jego funkcye zastępca prezesa dr Witold Lewicki, dyrektor Banku zaliczkowego (Lwów, ul. Hetmańska l. 10).

Program obchodu styczniowego doznał tylko o tyle zmiany, że walne zgromadzenie towarzystwa uczestników powstania z r. 1863 odbędzie się nie 21, lecz 22 stycznia po poł., w sali ratuszowej we Lwowie. W ostatnich dniach rozesłała sekcya finansowa kilka tysięcy listów i spodziewać się należy, że składki płynąć będą obficiej, niż dotychczas (pod adresem skarbnika p. dyrektora Bolesława Lewickiego, Lwów, Tow. wzaj. kredytu, ul. Trzeciego Maja l. 16).

Wreszcie podnieść należy, że p. Stefan Kemernicki, ofiarował całą nagrodę (900 K), uzyskaną na konkursie dramatycznym, na rzecz komitetu.

Wszelkich informacyj w sprawie obchodu udzielają pp. wiceprezes dr Witold Lewicki (Bank zaliczkowy) i sekretarz Zygmunt Fryling („Kuryer Lwowski"), jakoteż biuro komitetu: Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha, między godz. 7 a 9 wieczorem.

Wystawa sztuki we Lwowie urządzoną będzie wkrótce i zgromadzi z pewnością najwybitniejsze dzieła współczesne artystów polskich. Wystawa ta da niejako w skromnych ramach przegląd współczesnej twórczości polskiej, tak mało jeszcze stosunkowo znanej we Lwowie, a zarazem będzie czynem humanitarnym, zasługującym na najgorętsze poparcie. Wystawę organizuje Towarzystwo dziennikarzy polskich na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich, wobec czego dawny bal Towarzystwa cieszący się zawsze takiem uznaniem i powodzeniem, nie odbędzie się w obecnym karnawale. Towarzystwo sztuk pięknych pragnąc, aby ta pierwsza wystawa sztuki polskiej pod protektoratem prasy polskiej pozostawiła trwałe ślady, wyda ozdobny, ilustrowany katalog, ze wstępem krytycznym, omawiającym rzeczowo bilans współczesnej twórczości artystycznej w Polsce, ze szczególniejszem uwzględnieniem dzieł przysłanych na wystawę. Całość wystawy pomyślana jest w ten sposób, że każdy artysta przyśle jeden, lub też najwyżej dwa obrazy, szkice i notatki są wyłączone. Bliższe dane z wyszczególnieniem warunków terminu, miejsca itd., doniosą dzienniki, po wspólnem posiedzeniu wydziału Towarzystwa z artystami. W tych dniach wyjeżdża delegat Towarzystwa dziennikarzy polskich do Krakowa, celem porozumienia się z tamtejszymi artystami i zaproszenia ich do ściślejszego komitetu.

Z teatru lwowskiego. Znany z krótszych bardzo udatnych prac w pismach codziennych poeta Stanisław Maykowski, napisał 4-aktowy dramat p. t. „Pocałunek szczęścia" i dramat ten wystawiono na lwowskiej scenie w obsadzie pierwszorzędnej i z dobrem przygotowaniem. Koncepcya sztuki oklepana, sceny bardzo silne, ale rażące nieprawdopodobieństwem, aczkolwiek opowiadają sobie poufnie, że autor skopiował je wprost z życia. Jedyną znakomitą zaletą sztuki jest język wręcz prześliczny i przebogaty w błyskotliwe zwroty i porównania, jak perły. Szkoda jednak, że i tu ze względów realistycznych rażą pewne wyrazy niezbyt parla-

mentarne. Sztuka ponadto jest trochę rozwlekła, bo ciągnie się do pół do 12 w nocy. W Krakowie zapewne poczynione będą skreślenia i tem wyjdzie ona lepiej z ram scenicznych tem bardziej, że główną rolę odtworzy ma p. Adwentowicz.

W operze występuje obecnie gościnnie p. Finzi-Magrini doskonała śpiewaczka koloraturowa. Publiczność uczęszcza tłumnie na jej występy.

W dziale operetkowym cieszy się niesłabnącem powodzeniem „Kochany Augustynek", jedyna w tym roku operetka coś warta.

Frekwencya w teatrze znacznie się poprawiła, mimo ośmnastu kinematografów. kr.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Zaczarowane koło"; wieczór: „Rigoletto".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór „Kochany Augustynek".
W poniedziałek: „Traviata".
We wtorek: „Aida".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Juliuszowa Makarewiczowa**: „W emanatoryum". Lwów, 1912. Str. 44 in quarto.

Oto szereg wrażeń, wysnutych z obserwacyi podczas nużącego i jednostajnego przebywania w lecznicy radowej, tak zwanem emanatoryum w Wiesbadenie. Spisane wykwintnem piórem niezwykle bogato wyposażonego umysłu kobiecego, wrażenia te niosą cykl obrazów kalejdoskopowych, w których przesuwają się wszelakiego rodzaju typy ludzkie, studyowane na tle stosunków życia w lecznicy. Autorka rzuca jakby na ekran momentalne obserwacye, wśród których nawet wysoce kulturalnego czytelnika zajmą i uwagę jego przykują liczne dygresye w sferę sztuki, literatury, w dziedzinę zabytków architektury, piękna, postępów nauki i kultury. Wytworna wynurzeń tych szata, szczerość, tryskająca radością i zapałem życia i głębszy podkład obywatelskiej myśli, dają poznać w autorce umysł głęboki, myślący, umiejący w sposób wysoce zajmujący ujmować swe sądy i obserwacye, swe wrażenia i zachwyty nad pięknem sztuki i natury i ich stosunku do życia i przykuć uwagę nawet bardzo wybrednego czytelnika.

— **Langlois i Seignobos**. „Wstęp do badań historycznych". Przełożyła z francuskiego Wanda Górkowa. Wydawnictwo „Wiedzy i Życia". Nakład księgarni Altenberga. Lwów 1912.

Jest to pierwszy, wydany po polsku podręcznik, pouczający, w jaki sposób badania historyczne powinny być prowadzone. Za inicyatywą prof. Zakrzewskiego została niniejsza książka przetłomaczona i wydana. Dla studentów strona techniczna przeprowadzania badań [illegible] nie każdy umie znaleźć właściwą metodę, stąd potrzeba podręcznika. Dzieło wydane przez znanych francuskich historyków, jest napisane jasno i przystępnie, zapewne też jego przekład przyniesie pożytek naszej młodzieży.

— **J. Zubczewski**: „Sługa boży". Dramat w 8 odsłonach. Zakopane 1912.

Autor wyprowadza idealnego księdza proboszcza, który, szczerze prawdziwie chrześcijańskie uczucia, organizuje wieś pod względem narodowym, społecznym, ekonomicznym i moralnym. Pomagają mu wyjątkowo dzielni, idealni i prawi gospodarze chłopi, pomaga nauczycielka-entuzyastka i szlachetny rezonator radca emerytowany. Wszystko rozwija się i zapowiada najlepiej, ale zbyt dobrze i pięknie było we wsi wymarzonej, [illegible] marności i licha... Żywioły ciemnoty, zacofania, wyzysku, niskich instynktów i zimnej formalności [illegible] w postaci wikarego Pychy, [illegible] Szelestka i lichwiarza-szynkarza Beczułki, którzy denuncyacyą obalają szlachetnego proboszcza.

Możemy być jednak spokojni — sprawa dobra pójdzie swoimi torami.

Zacne intencye nie wystarczają niestety za talent. Forma zawsze nie mniej jak o tem świadczy wiersz następujący:

„Czas nam działać w zawieruszę,
A Bóg dobry — da Kościuszkę".

Bardzo pocieszne postaci sztuki są niedołężnie zbabarwne; akcya grzęźnie w nadmiarze wodnistej gadaniny, a dramatu z ramoty gawędziarskiej uczynić nie zdołał nawet gwałtownie patryotyczny wysiłek autora. *Dr E. Woronicki.*

— **Nowa komedya.** Tadeusz Konczyński napisał komedyę w 4 aktach p. t. „Pani Bella", którą pierwszy wystawia teatr lwowski 18 b. m., następnie Teatr Rozmaitości w Warszawie w połowie lutego.

„Stracericie" tegoż autora, cieszących się wielkiem powodzeniem na scenach rosyjskich, wydała w tłomaczeniu rosyjskiem „Siewiernaja teatralnaja biblioteka". Najbliższe przedstawienie tego dramatu zapowiedziane w Saratowie, Jarosławiu, Rostowie nad Donem i Niżnim Nowogrodzie.

— **Pamięci ks. Józefa Poniatowskiego** poświęcił „Tygodnik Ilustrowany" ostatni swój zeszyt. [illegible] artykuły: J. Grassiego, potem idą artykuły: J. Grabowskiego: „Za honor Polski", Or-Ota: „Elegia", J. Wysznowskiego: „Bóg mi powierzył honor Polaków — Bogu go oddam", J. Bérangera: „Poniatowski", J. Lorentowicza: „Książę Józef w poezyi", H. Mościckiego: „Pomnik ks. Józefa w Warszawie", Z. Dębickiego: „Pod Blachą" i t. d. — W numerze tym rozpoczął „Tygodnik" druk nowej powieści Reymonta „Insurekcya" i W. Sieroszewskiego: „Beniowski", oraz nowelę Prusa: „Dziwni ludzie".

— „**Krytyka**" miesięcznik literacko-społeczny pod redakcyą W. Feldmana, rozpoczął rocznik XV zeszytem bardzo urozmaiconym. Oto treść: (f) Irredenta. H. Nowina: „Jarmark oryentacyi". Socius: „Straszak ukraiński". Dr M. Szerer: Zjazd instytutu międzynarodowego socyologicznego. K. Stefański: „Królestwo Polskie wobec dzisiejszych stosunków politycznych". [illegible]

„Muzeum", zeszyt grudniowy, zawiera następujące artykuły: 1) Osobliwe pożywki. 2) [illegible] 3) Sokołowski Fr. [illegible] 4) Udziela H. dr. Książki jako Kółka literackie. 5) Kistryn T. Bank

profesorski. Zamykają zeszyt oceny, rozporządzenia władz, wiadomości bieżące, wiadomości bibliograficzne, oraz sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

— **Nowe książki:**

Jerzy Kurnatowski: Ustrój polityczny Francyi. Trzy odczyty wygłoszone na żądanie Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Warszawa 1913. 60 kop.

J. I. Kraszewski: Jaksowie. (Bracia Zmartwychstańcy). Podług powieści Kraszewskiego streściła dla młodzieży Wanda Leliwa. Z rysunkami Wł. Wisłockiego. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

J. T. Cornish: Swiat zwierząt. Tom II. Ptaki, gady, ryby i t. d. Wydanie polskie pod redakcyą profesora Jana Sosnowskiego. Z 12 kolorowemi rycinami i 600 ilustracyami w tekście. Nakład Gebethnera i Spółki w Krakowie. Str. 384.

J. Wł. Dawid: O intuicyi w mistyce, filozofii i sztuce. — Kraków. Gebethner i Spółka. — Stronic 87.

Eliza Orzeszkowa: Pisma. Wydanie zbiorowe zupełne ze wstępem Anrelego Drogoszewskiego. Nakład Gebethnera i Spółki w Krakowie. Tomów pięć.

Stanisław Stetkiewicz: Rzeczpospolita krakowska w dobie powstania styczniowego. (Nr 45 „Biblioteki krakowskiej"). Kraków, 1912.

Blanka Halicka. Błędni rycerze. Powieść z dziejów emigracyi. Tomy 2. Kraków 1912.

Antoni Marylski. Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce. Warszawa 1912. Gebether i Wolff. Str. 144.

Mieczysław Guranowski: Za kulisami, powieść, Warszawa, 1913. Jan Fischer, Str. 436.

Marya Porajska (Alita): Helvetia, poezye. Warszawa-Kraków. 1912. Gebethner i Wolff. Str. 202.

Henryk Opieński: Dzieje muzyki powszechnej w zarysie. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Krytyk niemiecki o Reymoncie.

Głośna powieść W. S. Reymonta p. t. „Chłopi" wyszła obecnie w tłómaczeniu niemieckiem p. t.: „Die polnischen Bauern". Vier Baende. Berechtigte Uebersetzung von Jean Paul d'Ardeschah. Verlegt bei Eugen Diederichs. Jena 1912." O tłómaczeniu tem pojawiły się w prasie niemieckiej pochlebne krytyki, z których przytaczamy w wyjątkach zajmujące wywody M. J. Eislera, tchnące sympatyą dla naszego autora i znajomością przedmiotu.

„W przeciwieństwie do autorów rosyjskich — pisze Eisler — którzy na miejsce motywów narodowych wysuwają motywy historyczne lub czysto psychologiczne, współcześni pisarze polscy odznaczają się w malowaniu charakterów i scen ludowych.

„Najwybitniejszem dziełem o chłopie polskim, a równocześnie najznakomitszym utworem artystycznym ubiegłego dziesięciolecia w Polsce jest czterotomowa powieść Reymonta, który już od szeregu lat znany jest Francuzom, a którym zaczyna zajmować się ogół niemiecki.

„Jest on synem organisty wiejskiego. Pierwsze i najtrwalsze wrażenie młodości zawdzięcza życiu na wsi, gdzie jego poczucie tradycyi wzmocniło się i zostało uświęcone. Te rozstrzygające wpływy otoczenia uczyniły go pierwszorzędnym plastykiem: znamy niewiele powieści nowoczesnych, któreby nam dawały taką pełnię typów żywotnych, jak „Chłopi".

„Szeroki podkład powieści, tudzież charakterystyczna mieszanina naturalizmu i romantyzmu czynią z niej dzieło typowo słowiańskie. Wszystko to musi czytelnik chętnie przyjąć, jeżeli chce z umiłowaniem dostać się do tego obcego świata. Skrócenie części opisowej i szczegółowego przedstawienia krajobrazów wedle zmiany pór roku przyczyniłoby się do jednolitości kompozycyi — ale właśnie te szczegóły są w powieści życiodajnym żywiołem w swej plastyce, pełnej nastroju. Gdy Reymont opisuje wesele chłopskie, bicie świni, noc letnią, zbliżanie się wiosny na wsi, jarmarki, las w zimie — rzeczy te stają się epizodami, służącemi do podniesienia wątku powieści".

„Treść akcyi — pisze dalej Eisler — otrzymuje piękną architekturę przez powiązane ściśle epizody. Niezapomnianym staje się szereg postaci pobocznych. Oto jest kulawy parobek Borynów: Jakób, którego śmierć podczas wesela Jagny rzuca na wesoły obraz zimy mroczną plamę. Oto jest żebrak Roch, postać nieledwie mityczna, który zna radę na każdą boleść i niejako myśl polską we wsi budzi do czujności. Dominikowa, matka Jagny, cudowna lekarka, młynarz, organista i kowal, zięć starego Boryny i wróg Antka — oto postacie równie żywe, jak proboszcz i ów pan, który żyje z chłopami pośród chłopów".

„Reymonta należy także cenić, jako artystę słowa. Jest on wprost niewyczerpany w opisach przyrody, które są w opowiadanie wplecione melodyjnie. Czasami opis jest sam dla siebie celem, ale też często lśni czarującemi porównaniami i przypomina wieczystą piękność obrazów Homera". Tu dla przykładu przytacza krytyk obraz, przedstawiający Rocha i jego słuchaczów, a następnie chorego Borynę, poczem pisze dalej:

„Podobnie całą powieść przeplatają obrazy przyrody. Cztery tomy mają cztery pory roku, jako tytuły dodatkowe i są obrazem roku. Może ten motyw jest zbyt zewnętrznym, ale moc plastyki autora utrzymała się aż końca i wypełniła pięknie ramy. Na osobną pochwałę zasługuje staranny przekład d'Ardeschaha, który powieścią Reymonta rozpoczął zbiorowe wydawnictwo p. t. „Zwierciadło chłopskie". Niełatwe będzie dalszy ciąg utrzymać na wyżynie początku".

Pracę krytyczną Eislera odczytaliśmy z zadowoleniem, które tak rzadko wywołują głosy niemieckie o literaturze naszej. Tem większe zdziwienie i przykrzejszy niesmak spowodowała uwaga krytyka, wpleciona do jego wywodów „ni przypiął, ni przyłatał", a twierdząca, jakoby powieści Sienkiewicza były „miernemi i fałszywie uczuciowemi" i jakoby tylko jego szkice z życia wiejskiego „ratowały po części reputacyę tego autora". Znaną jest rzeczą, że Niemcy pałają płaską zawiścią przeciwko Sienkiewiczowi, jako inicyatorowi ankiety światowej w sprawie wywłaszczenia w Prusach. — Tę zawiść widocznie podziela także Eisler.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. —

Zabiegi o pokój.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 10 stycznia.)

Turcy i Bułgarzy o Adryanopol.

Paryż. Londyński specyalny sprawozdawca „Matina" donosi: Pierwszy turecki delegowany Reszid pasza otrzymał od swego rządu depeszę, która niedwuznacznie oświadcza, że Turcya, jakiekolwiek kroki miałyby być podjęte, jest silnie zdecydowaną, Adryanopola i wysp nie odstępować. Depesza dodaje, że Porta uważa za nieodpowiednie, aby tureccy delegaci przedłużali swój pobyt w Londynie.

Z bułgarskiej strony dowiaduje się tensam korespondent, że Sawow przy naradach z tureckimi ministrami w Czataldży powiedział:

— Jeżeli nie odstąpicie Adryanopola i zmusicie nas do podjęcia dalszych kroków nieprzyjacielskich, możecie być pewni, że stracicie nie tylko Adryanopol, ale znacznie ważniejsze miasta.

Londyn. Danew konferował wczoraj z ambasadorami mocarstw, poczem oświadczył, że o zrzeczeniu się Adryanopola ze strony Bułgarów nie ma mowy.

Londyn. Dzienniki donoszą, że w Konstantynopolu przygotowują się krytyczne wypadki, które mogą wywołać zupełny przewrót. Oficerowie domagają się koniecznie wojny i zajęli groźną postawę wobec ministra wojny i rządu. Żądają oni, aby sułtan przybył na pozycye Czataldży.

Belgrad. „Stampa" donosi, że w Adryanopolu panuje wielka nędza. Brak żywności. Kilogram chleba kosztuje ośm piastrów.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że wbrew innym doniesieniom, Adryanopol posiada jeszcze dość żywności i amunicyi. Twierdza może się jeszcze długo bronić. Usposobienie ludności jest doskonałe.

Sprawa wysp Egejskich.

Londyn. Konferencya ambasadorów odbyła swe posiedzenie wczorej. Ambasador francuski oświadczył, że Francya zgadza się na oddanie wysp na morzu Egejskiem Grecyi z tego powodu, ponieważ wyspy te posiadają pierwiastek narodowy grecki i do Grecyi ludność ta ciąży. Grecy jednak muszą zrezygnować ze swych zdobyczy na Bałkanach.

Londyn. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że mocarstwa zajmą stanowisko w sprawie wysp Egiejskich przy wybrzeżach Azyi Mniejszej koło Dardanelów tego rodzaju, że wyspom tym przyznają autonomię jednak pod zwierzchnictwem sułtana.

Armia turecka a warunki pokoju.

Wiedeń. „Politische Koresp." donosi: Z pod Czataldży codziennie wysyłane są setki telegramów i oświadczeń do rządu tureckiego w Konstantynopolu, że armia bezwarunkowo nie godzi się na hańbiące Turcyę warunki i z bronią w ręku gotowa jest przy tem obstawać. W armii grozi formalna rewolucya na wypadek zawarcia niekorzystnego pokoju.

Ruch w Rumunii.

Londyn. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że na linii Konstanza—Dobrudża wstrzymano ruch transportowy z powodu zarządzeń wojskowych.

Rumunia i Turcya.

Konstantynopol. Przybył tu rumuński minister rolnictwa Filipescu celem porozumienia się z Turcyą co do wszczęcia wspólnych kroków wojennych przeciwko Bułgaryi na wypadek wznowienia wojny.

Berlin. Potwierdza się wiadomość, że między Rumunią a Turcyą toczą się rokowania co do zawarcia sojuszu obronnego.

O Dardanele.

Paryż. „Matin" donosi, że Rosya postanowiła na najbliższem zebraniu ambasadorów w Londynie poruszyć sprawę Dardanelów. Rosya jest gotowa przedłożyć plan rozwiązania kwestyi Dardanelskiej. „Matin" dodaje od siebie, że Europa może wywrzeć skuteczny nacisk na Turcyę, gdy odda swoje pełnomocnictwo w ręce Rosyi, która mogłaby wkroczyć do Azyi Mniejszej i zająć jej część, pod pozorem, że czyni to dla ochrony Armenii.

Paryż. Rosya spodziewa się, że mocarstwa przyjmą program uregulowania sprawy Dardanelów. Anglia podobno gotowa jest zgodzić się na otwarcie Dardanelów w zamian za kompensaty, jakie Rosya daje jej w Persyi.

W Albanii.

Wiedeń. „Südslav. Coresp." donosi przez Cattaro, że w Albanii panuje żywy ruch z powodu ogłoszenia niezawisłości kraju. Wezwano wszystkich zdolnych do noszenia broni do stawienia się w szeregi organizacyi wojskowej, które stanowić będzie niejako obronę narodową dla nowo powstającego państwa.

Starcie.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że Bułgarzy przekroczyli koło Derkos linię demarkacyjną i zaatakowali Turków, zostali jednak odparci.

Blokada Valony.

Rzym. Grecya oświadczyła gotowość zniesienia blokady portu Valona i naprawienia przeciętego kablu, jeżeli otrzyma gwarancye, że depesze komendanta tureckiego w Janinie nie będą za pomocą tego kablu doręczane rządowi tureckiemu.

Król Piotr chory.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą: Król Piotr serbski zachorował znowu na reumatyzm, z powodu czego odwołano przyjęcia noworoczne.

Tyfus w armii serbskiej.

Belgrad. Epidemia tyfusu w armii serbskiej rozszerza się i zabiera coraz więcej ofiar.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10. stycznia.

Belgrad. Serbia zamierza w najbliższym czasie założyć swoje konsulaty w Sarajewie, Raguzie, Zagrzebiu i Bani, na co Austro-Węgry zgodziły się w swoim czasie.

Pobór rekruta.

Wiedeń. Pobór rekruta rozpocznie się w tym roku w Austryi i na Węgrzech 1 marca.

Rada wojskowa.

Wiedeń. Z końcem b. m. odbędzie się pod przewodnictwem cesarza Rada wojskowa.

Z ministerstwa wojny.

Wiedeń. Zastępcą ministra wojny zamianowany został generał kawaleryi Franciszek Rohr, szef sekcyi w ministerstwie wojny.

Aresztowania w Sarajewie i Pradze.

Praga. „Bohemia" donosi, że przyczyną aresztowania studenta bośniackiego Maglowa było uzasadnione znalezioną korespondencyą podejrzenie, że należał do spisku, który miał wykonać wielki zamach polityczny.

Z Sejmu wirtemberskiego.

Stutgart. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie sejmu wirtemberskiego przez króla Wilhelma II mową tronową. Sejm ten — jak wiadomo — ma większość socyalistyczną. Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczył, jako prezydent z wieku, poseł socyalistyczny Tauscher. Gdy jednak do sali obrad wszedł król, Tauscher oddał przewodnictwo posłowi z innego stronnictwa, aby nie wznosić okrzyku na cześć króla. Natomiast król, odczytując mowę tronową, odstąpił od tradycyjnego ceremoniału dworskiego i zdjął hełm z głowy, albowiem posłowie socyalistyczni protestowali przeciw temu, aby król z nakrytą głową czytał mowę tronową.

Ustąpienie ministrów.

Petersburg. Nowy minister spraw wewnętrznych Makłakow konferował z prezesem ministrów Kokowcewem w sprawie zmian na wyższych stanowiskach urzędowych. Wskutek tych zmian ustąpienie wiceministrów Zołotarewa i Charusina jest pewne.

Agitacya antirosyjska w Chinach.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że agitacya antirosyjska w Chinach ciągle się wzmaga. — Juanszikaj oraz wszyscy gubernatorzy i kupcy występują przeciw tej agitacyi i pragną utrzymania dobrych stosunków z Rosyą.

O polskość uniwersytetu lwowskiego.

Kraków, 10 stycznia.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego odbył dziś o godz. 12-tej w południe posiedzenie poświęcone obronie polskości uniwersytetu lwowskiego. Posiedzenie zakończyło się uchwaleniem następującej rezolucyi:

W obecnej tak doniosłej chwili, w której chodzi o przyszłość lwowskiego uniwersytetu — jednego z największych dóbr, jakie narodowi naszemu pozostały — Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, łącząc się z Kolegami lwowskimi w obronie naszych praw narodowych, wyraźnie i stanowczo zastrzega się przeciw wszelkim dążeniom z obcej strony, zmierzającym do utrakwizacyi lwowskiej Wszechnicy, której charakter polski wypływa z szeregu postanowień sprawiedliwego Monarchy.

To też gdy obecnie sprawa utworzenia ruskiego uniwersytetu zbliża się do załatwienia, jest, naszem zdaniem, rzeczą niezbędną, aby w tekście Najwyższego postanowienia, które ma zapewnić utworzenie uniwersytetu ruskiego, charakter polski uniwersytetu lwowskiego był wyraźnie stwierdzony, także na czas przejściowy, t. j. aż do faktycznego powstania uniwersytetu ruskiego. Nie wątpimy, że myśl ta znajdzie w odpowiedniej chwili pełne uwzględnienie ze strony tych czynników, które powołane są do strzeżenia i obrony praw polskich w tem państwie.

W Krakowie, dnia 10 stycznia 1913.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Dotknięta bolesnym ciosem z powodu zgonu mojego męża ś. p.

Ignacego Korczowskiego

składam serdeczne wyrazy podzięki JWPanom Drom Schneidrowi i Grzybowskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby, jak również wszystkim, którzy w tak ciężkiej chwili pospieszyli mi z objawami współczucia i wzięli udział o oddaniu ostatniej posługi, a w szczególności Wielebnym Księżom Drowi Capucie, Pentkowskiemu i Woźniczce, Redakcyi „Nowej Reformy", Zarządowi Drukarni Literackiej, WPanu Dyrektorowi Drukarni Związkowej A. Szyjewskiemu, oraz Kolegom i Znajomym Zmarłego „Bóg zapłać".

Wincencya Korczowska.

Podziękowanie.

Przejęty największą wdzięcznością za troskliwe i bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, składam WPanu Drowi Władysławowi Smolarskiemu najserdeczniejsze podziękowanie.

Rudolf Smidowicz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 stycznia. (Giełda południowa).
Marki 117·65 Renta majowa 86·10 Renta koronowa węgierska 85·20. Akcye austr. zakł. kred. 620·50. Akcye węg. zakł. kred. 805·—. Akcye Anglobanku 3[illegible]4·50; Akcye Unionbanku 5[illegible]8·—. Akcye Bankvereinu 511·25. Akcye Landerbanku [illegible]09·75. Akcye kolei państwowych 712·—. Lombardy 104·75 Akcye fabryki broni [illegible]40·—. Akcye tytoniowe 296·50. Alpiny 1058·—. Rima-Muranyi 723·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3538·—. Losy tureckie 219·50. Ruble 254·—. Skoda 786·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: mdłe.
Berlin, 10 stycznia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 190·—.
Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 stycznia.
4-procentowa renta rosyjska 93·30 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·90 rb.; 5-procent. listy miasta Warszawy 91·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 88·25 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 257·50 rubli; Starachowice 263·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 127·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 2[illegible]·— rb.; Putiłów 167·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·35½—6; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 stycznia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·84 do 11·85; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·94 do 11·95 żyto na kwiecień 10·25 do 10·26, owies na kwiecień 10·83 do 10·84; kukurudza na maj 7·64 do 7·65; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojniejsze, śnieg.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 10 stycznia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 493·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— , 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 91·75 92·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 83·25 83·75. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 93·— 94·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 87·— 88·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 90·— 90·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 84·75 85·75. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 92·75 93·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 96·25 97·25 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·50 85·50. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 87·— 88·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 92·75 93·25. 4-prc. Obligacye kolejowe 83·— 84·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 385·— 390·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 520·— 525·—
Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

V. Publiczne zapisy długu: 4²⁄₁₀-prc. wspólna renta pap. 87·75 88·25. 4²⁄₁₀-prc. wspólna renta srebrna 87·75 88·25. 4-prc. renta koronowa austr. 85·75 86·25. 4-prc. renta koronowa węgierska 85·75 86·25. 4-prc. renta austryacka w złocie 108·60 109·—. 4-prc. renta węgierska w złocie 105·50 106·—.

Lekcyj

języka niemieckiego mogą udzielać dwie wykształcone Niemki za lekcye języka polskiego. Zgłoszenia tylko listowne pod „Lekcye“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 789 1 2

Bona rutynowana

z krawieczyzną, dobre polecenia, szuka miejsca w lepszym domu na wyjazd jako bona, do wyręczania pani w zajęciach domowych lub innego. — Zgłoszenia pod „Mika 36“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 780 1 3

Osoba

młodsza, inteligentna, potrzebna zaraz do zarządu domu, oraz wychowania 7-letniego chłopca. — Zgłoszenia tylko listowne pod O. M. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7.. 1 3

!! Ulica Szewska !!

Od 1-go kwietnia 1913 poszukuje się na stałe mieszkania w ulicy Szewskiej (chętnie bliżej Rynku), na I lub II piętrze, z kilku (2, 3, 4, 5) pokoji, przedpokoju, z kuchnią lub bez. Zgłoszenia zaraz przyjmuje z grzeczności Droguerya Mra J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5. 782 1 3

Codziennie od 2—6 odbywają się w lokalu szkolnym przy ulicy Zielonej 4

wpisy: a) do szkoły hebrajskiej

dla chłopców, b) do szkoły hebr. dla dziewcząt „Ruth“. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych i obejmuje następujące przedmioty: czytanie, pisanie, konwersacyę, biblię, historyę i modlitwy. Metoda Berlitza. Lokal idealnie hygieniczny. 3 pierwszorzędne siły nauczycielskie.

785 1 3 **Mojżesz Rath,** kierownik.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych.

194 5 0

Po zwinięciu działu ciast powiększyłem wyrób

torcików małych

cieszących się taką wziętością i polecam takowe P. T. Publiczności w sklepie własnym, specyalnie tylko dla sprzedaży wyrobów mojej fabryki urządzonym **przy ulicy Floryańskiej** (Hotel Drezdeński). **Adam Piasecki.** 321 7 7

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy.
316 2 0

Światło.

Brikettid zastępuje w zupełności światło elektryczne i gazowe. Odnośne instalacye o dowolnych rozmiarach przeprowadzamy wszędzie. Warunki najdogodniejsze. Kosztorysy wysyłamy odwrotnie

Brikettid - - Kraków
132 **Radziwiłłowska 23.** 2 0

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9, I p. Tel. 2233.
296 4 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 37 2 0

Zginął pies

legawy (pointer), suka, biała z bronzowemi uszami i dwiema bronzowemi płatami na grzbiecie. — Znalazca zechce się zgłosić na Aleję Mickiewicza l. 31, I p., Protywińska, gdzie otrzyma nagrodę. 787

Kondenzacya węglowodorów

kwasy tłuszczowe i mydło z nafty.

Sprzedam 28% (ewentualnie do 55%) własności dwu wynalazków zgłoszonych do opatentowania w Austryi i zagranicą. Zgłoszenia pod **J. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 786 1 2

Inżynier

bil. kr. 025319, Ryga, posłał odpowiedź. 792 1 2

Buchalter

starszy, który długie lata pracował jako samoistny w największych przedsiębiorstwach naftowych i spirytusowych w kraju, pragnie zmienić posadę. — Zgłoszenia: **J. S. 500** poste restante **Kraków.** 793 1 2

Grzyby

wysyłam pocztą za zaliczką w paczkach 1 do 5 kg., licząc za 1 kg. I-a czystych czapeczek bez korzeni K 5·80, II. 4 K, **Szymon Gast, Tarnów.** 772

Poszukuje się

spólnika do bardzo dobrze rentującego się przedsiębiorstwa fabrycznego działu żel. Kapitał potrzebny 50—80 tysięcy K. Zgłoszenia pod **M. 224** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 795 1 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

235 2 0

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. baryłkach za 4·50 K wysyła M. Tyciakowa, Borysław. 397 7 0

Karetki

używ., nowego fasonu, półkryte powozy i wózki resor., nowe, poleca **S. Mudry,** Franciszkańska 4. 513 3 6

Bazar cukrowy

Rynek gł. 17, w kamienicy przechodniej na ulicę Bracką

poleca: czekolady pomadki, bonbonierki, pierniki, ciastka, **zabawki z cukierkami po 20 hal.** i t. p. 400 3 4

Poszukuję agenta

z handlami kolonialnemi stosunki mającego. Wysoka prowizya, wyłączne zastępstwo fabrycznego składu bulionu rosyjskiego. Zgłoszenia: Piotr Hornik, Warszawa, Strzelecka 46. 661 2 2

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 386 8 10

Niedościgniony

jest wybór tanich a dobrych przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju w moim katalogu głównym z 4000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy, **Brüx Nr 565 (Czechy).** Zegarki niklowe 4·20 K, zegarki srebrne 8·40 K, budziki niklowe 2·90 K, zegary wachadłowe 8·50 K, zegary z kukułką 8·50 K, harmonijki 5 K, skrzypce 5·80 K. Rewolwery 6 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 182 6 6

Dzwonki elektryczne

instaluje i naprawia najtaniej według najnowszej metody 836 10 10

H. Niemetz
Optyk i mechanik, ul. Karmelicka l. 15.

Potrzebny młody 656 3 3

kucharz

lub **kucharka** do polskiej restauracyi. Wiadomość listownie: Liège, rue du Vertbois, 52 (Belgique). L. Helmitzki.

Poszukuję

na wieś do 9-letniego chłopczyka nauczycielki z kwal., lub panny z rutyną w udzielaniu lekcyj. — Zgłoszenia pod adresem: **Bronisława S., Bogumiłowice.** 687 2 2

Będę udzielać muzyki

i początków języka francuskiego i niemieckiego, za pokój umeblowany. — **J. W. 32** poste restante **Kraków.** 754 2 3

Mieszkanie

słoneczne, z czterech pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią i z przynależnościami; dwa pokoje słoneczne, przedpokój i kuchnia z przynależnościami, w oficynie, do wynajęcia od 1 lutego 1913, przy ul. Podzamcze 20. Wiadomość na miejscu od g. 10 cały dzień. 649 2 2

ENGLISH LESSONS

BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

687 3 0

Kilka sukien balowych

płaszczyk wieczorowy, futerko na szyję, wachlarze z piór, chustka koronkowa, nowy kostyum z jasnego sukna i biżuterye nadeszły do sprzedaży do 763 2 3

Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.

Na karnawał!

KWIATY SZTUCZNE

wykwintne do toalet i do dekoracyj sal balowych,

polecają najtaniej wiejskie pracownie kwiatów sztucznych Ligi Pomocy przemysłowej.

!! Na każde żądanie wysyła się cenniki !!

Sprzedaż w sklepie 773 1 3

Towarzystw Pomocy przemysłowej

Lwów, ul. Pańska 11.

Konc. Biuro informacyjne w sprawach podatkowych

emeryt. c. k. nadzarządcy podatk. St. Hablińskiego, ul. Kremerowska 12, I p.

udziela informacyj w sprawach podatkowych, sporządza **fasye i deklaracye podatkowe** i t. p., od godz. 12 do 2 i od godziny 6—7 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10—1. 381 4 12

ABRICOTINE
FINE ORANGE
BANANE
CACAO
MENTHE

Nie mające sobie równych likiery

P. GARNIER

ENGHIEN près PARIS

Uważać na podpis P. Garnier

302 6 8

Numer tel. 2372 **Numer tel. 2372**

Wypożyczalnia książek

beletrystycznych i naukowych.

J. Gumplowicz znajduje się stale przy **placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach.

Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie 311 2 0

Zamiast drogich jaj — używać

Omletyny

do legumin! Paczka 16 halerzy. Kolosalna oszczędność! — Dostać można wszędzie! — Zastępca: **Wilhelm Schönthaler, Kraków.** Fabryka: **O. Duschner, Praga, ul. Bredau l. 12.** 370 8 10

Nowo otwarty

MAGAZYN BRONI

pod firmą

R. Gliniecki i B. Wierzejski

w Krakowie, ulica Szewska 2



poleca bogaty wybór broni wszelkich systemów, przyborów myśliwskich, sportowych, oraz **własną pracownię i warsztaty reperacyjne.** 114 2 0

Panienki lub studenci

z niższych klas, znajdą umieszczenie. Garbarska l. 6, I p. Pianino na żądanie w domu. 756 2 5

Do sprzedania tanio

garnitur marynarkowy, nowy frak z pracowni Jędrzejowskiego. Baranica, męskie futerko z dublonów. Smoleńsk 35, I p., na prawo. 679 2 3

Młody pomocnik

z działu papierowo-galanteryjnego poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Roman Kalczyński poste restante Kraków I. 700 2 2

Dom komisowy i spedycyjny, oraz Zakład przewozu mebli - - - - - - - - - pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka l. 5. Telef. Nr 2460

załatwia spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w miejscu i na prowincyę opatentowymi wozami. 226 27 30

Nowe kursa

przygotowawcze **do egzaminu z buchalteryi kupieckiej** składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu **z rachunkowości państwowej** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1913**

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, telefon Nr 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne, ulica Floryańska 55, codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 651 7 0

Miód pszczelny

naturalny, najlepszej jakości, patoka, w 5 kg. blaszankach po 6 kor. 60 hal. bez opłaty, lub po 7 kor. 20 hal. z opłatą pocztową wysyła Zarząd Kółka rolnicz. poczta Siemikowce.
324 30 30

Kupuje

sypialnie, jadalnie, salony, kupi garnitur mebli czarny, dobry. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 762 2 10

Nawóz koński.

Pierwsza Dywizya haubic w Łobzowie poszukuje odbiorcy na nawóz koński, także częściowo, w ciągu całego roku 1913. Warunki odbioru przystępne. — Oferty wnosić należy do **20 b. m.** w kancelaryi Dywizyi haubic Nr 1 w Łobzowie, koszary artyleryi. 751 2 8

Antyczne

meble i porcelanę sprzedaje i kupuje **S. Katzner, Bracka 5.** 357 10 10

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 329 5 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Gmina m. Tarnowa rozpisuje

Konkurs

na posadę **asystenta-technika** w miejskim Zakładzie gazowym.

Do posady tej przywiązane są pobory w wysokości 3000 K rocznie, z ewentualnym dodatkiem drożyźnianym, o ile takowy Rada uchwali.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić ustalenie.

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Oba egzamina państwowe na wydziale chemii technicznej ewentualnie na wydziale budowy maszyn, na jednej z politechnik austryackich;
3. Praktyka w gazownictwie.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo moralności i opis dotychczasowego zajęcia należy wnosić do Magistratu miasta Tarnowa najpóźniej do **dnia 25 stycznia b. r.**

Tarnów, dnia 8 stycznia 1913.

Burmistrz:
777 1 3 *Dr Tertil m. p.*

Tanie

i dobrze idące zegary wszelkiego rodzaju, z 3-letniem poręczeniem na piśmie, jak: zegarki niklowe 4·50 K, lepsze 5 K, srebrne 8·40 K, budziki niklowe 2·90 K, zegary do kuchni 3·20 K, zegary z kukułką 8·50 K, zegary wahadłowe 8·50 K, wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów **Hanns Konrad,** c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 552 (Czechy). Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Katalog główny z 4000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu zadarmo, opłacony. 169 6 6

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego, poszukuje posady. Zgłoszenia **W. L.** poste rest. **Jordanów.** 686 2 4

Kompl. salon

jadalnia, dywany perskie, maszyna do szycia, pianino, wszystko bardzo mało używane, oraz obrazy wybitnych malarzy, za bardzo niską cenę sprzeda Jadwiga Górska, pl. Matejki 7, III p.
534 2 2

Koncypienta

poszukuje adwokat **Dr Ressler w Jarosławiu.** 648 2 2

Do sprzedania

szafy, lustra, kredensy, fortepiany krótkie, umywalnie z lustrami, stołki klubowe, obrazy i różne meble, maszyny do szycia, biblioteka, używane, lecz dobre i tanie. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. 511 7 10

Wydzierżawię

kilka morgów gruntu z zabudowaniami. Musi być nie dalej jak 4 klm. od Krakowa. Strzelecka 13, Mędrkiewicz, Kraków. 663 3 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 460 2 5

Lekcyj i konwersacyi

języka niemieckiego udziela b. tanio. **M. P.** poste restante **Kraków.** 601 2 2

• Fryzury •

modne z najlepszych włosów • wyrabia i poucza, • jak się niemi czesać • fryzyer, ul. Wolska 1 • w Krakowie. • Peruki • teatralne • do wypożyczania.
433 7 10

Nie mogłam nic już strawić.

Pani Pellerin, w 52 roku życia, żyła samotnie po odłączeniu się od rodziny i jeszcze bardziej martwiła się o los swego syna, który był w bitwie na Madagaskarze.

Nie trwało długo, zaniemogła ciężko.

„Straciłam apetyt zupełnie — pisała — i nie mogłam już nic strawić. Po zjedzeniu drobnostki dostawałam bolu głowy, w żołądku czułam silne wzdęcie; później albo wymiotowałam, albo dostawałam silnych kurczów żołądkowych, które mnie strasznie męczyły. Ponieważ nie trawiłam, popadłam wkrótce w wielkie osłabienie, chudłam coraz bardziej i stawałam się melancholijniejszą. Od przyjaciółki dowiedziałam się o cudownem działaniu węgla Beloc i postanowiłam zrobić z nim natychmiast próbę. Zażywałam 2 łyżki tego proszku po każdem jedzeniu i już po czterech dniach nie czułam żadnych dolegliwości – ani bólów w żołądku; pieczone mięso trawiłam łatwo, dawny dobry apetyt odzyskałam.



Pani Pellerin.

Zamiast chudnąć bardziej — otyłam i odzyskałam pierwotną tuszę. Stałam się ożywioną. Po dziesięciodniowem leczeniu wyzdrowiałam zupełnie. — Od tego czasu nie wymiotowałam już nigdy, nie miałam kurczów żołądkowych, nabrałam nieograniczonego zaufania do tego środka. **Marya PELLERIN,** Argenton (Greuze) — Francya, 3 lutego 1896.

W rzeczywistości jest dostateczną rzeczą użyć węgla Beloc w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby się po kilkudniowem używaniu wyleczyć z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, dla których inne lekarstwa były bez najmniejszego skutku.

Węgiel Beloc wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, przysparza apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. — Jest najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany węgiel Beloc, znaczy zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu, lub po trosze.

Węgiel Beloc może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa węgla Beloc, ale wskutek złego sporządzania są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy uważać przy kupnie na nazwisko Beloc znajdujące się na każdej flaszeczce i na adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19 rue Jacob Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są **pastylki Beloc.**

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby mogło nastąpić polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Beloc. Wystarczy dać je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

W Krakowie dostać można w aptece spadkobierców K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; aptece Ludwika Rosenberga, ul. Krakowska 23; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece. 41 1 0

Polecamy oryg. petersb. KALOSZE i ŚNIEGOWCE, po niebywale niskich cenach:

Kalosze męskie, wycięte, wszystkie fasony, para	K	6·60
Kalosze męskie Slypery, ameryk. fason	„ „	6·90
Kalosze damskie, wycięte, wszystkie fasony	„ „	4·70
Kalosze damskie na francuskie obcasy	„ „	6·—

Alfred Fränkel

Sp. kom. **w Krakowie, Rynek gł. 14. Tel. 2347.** Zastępca L. Steigler. Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. 355 5 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.